Nr. 2 (XIV). Warszawa, kwiecień—maj—czerwiec 1930. Rok IV.

Psychotechnika

KWARTALNIK, POŚWIĘCONY SPRAWOM PORADNICTWA I DOBORU ZAWODOWEGO ORAZ INNYM ZAGADNIENIOM Z DZIEDZINY PSYCHOLOGJI STOSOWANEJ.
ORGAN POLSKIEGO TOWARZYSTWA PSYCHOTECHNICZNEGO.

Pod redakcją Komitetu Redakcyjnego w składzie: **Red. odp. inż. J Wojciechowskiego, Prof. W. Witwickiego i p. S. Studenckiego.**

O TESTACH, SŁUŻĄCYCH DO BADANIA UWAGI.

(weryfikacja Tablic Poppelreutera) Dr. *Stefanja Pfanhauser.*

Testy, służące do badania uwagi, mają na celu określenie jakości uwagi, a więc badają: szybkość przenoszenia, ciągłość, organizację, wyćwiczalność, oraz odporność na zmęczenie.

Najprostszym testem tego rodzaju jest Tablica Schultego (Rys. 1).

Tablica Schultego.

11	9	17	20	3
2	23	13	5	25
8	19	22	15	6
16	4	18	1	12
10	21	14	7	24

Rys. 1.

Badanie uwagi zapomocą tego testu polega na tem, że osobnikowi badanemu każemy wskazywać na tablicy i wymieniać głośno cyfry w kolejności od 1 do 25. Z chwilą wydania polecenia w formie: „Proszę wskazywać i wymieniać głośno cyfry po kolei od 1 do 25", uruchamiamy sekundomierz, a zatrzymujemy go, gdy badany wypowie „25". Eksperyment taki przeprowadza się dwa razy, celem uzyskania danych, świadczących o szybkości przenoszenia uwagi u badanego osobnika. W wyjątkowych wypadkach, np. przy wybitnych zahamowaniach uwagi, co prze-

jawia się w znacznej różnicy czasu trwania eksperymentów (u os. X: pierwszy, eksperyment trwał 47"; drugi — 1'30") powtarza się badanie 3 razy.

Wyniki testu Schultego wykazują wprawdzie zasadniczą cechę przerzutności uwagi, szybkość lub powolność, ale nie wyjaśniają innych zagadnień. Eksperyment trwa zbyt krótko, aby mogła się ujawnić wprawa lub zmęczenie, i jest zbyt mało skomplikowany, aby wykonanie go mogło dowieść stopnia organizacji czy ciągłości uwagi badanego osobnika.

Opis testu.

Lepiej odpowiadają temu celowi Tablice Poppelreutera (Rys. 2). Zawierają one 96 liczb, rozrzuconych na trzech tablicach w ten sposób, że na tablicy 1-szej znajdują się liczby od 11 do 42, na drugiej liczby od 43 do 74, na trzeciej — od 75 do 104.

	16 29	27 20	21 12	12 27	
31 13	39 38	14 53	18 16	30 24	41 14
19 48	42 32	34 35	11 17	35 56	45 11
23 49	29 39	36 52	28 54	22 25	15 45
38 30	33 43	40 55	17 47	32 59	24 42
	26 46	20 10	37 18	13 31	

Rys. 2. Tab. I.

Każda tablica jest podzielona na 32 kratki; w środku kratek mieszczą się wspomniane już liczby (od 11 do 104). Układ ich jest na wszystkich trzech tablicach identyczny. A więc: liczby początkowe: 11 na tabl.

	48 46	59 60	53 62	44 66	
63 64	71 50	46 73	50 65	62 72	73 63
51 70	74 47	66 52	43 53	57 68	67 71
55 56	61 43	68 51	60 69	54 45	47 44
70 59	65 68	72 67	49 61	64 48	56 57
	58 55	52 74	69 49	45 54	

Rys. 2. Tab. II.

I., 43 na t. II., 75 na t. III mieszczą się w IV kratce w trzecim szeregu poziomym od góry. Druga z kolei cyfra: 16, 44, 76 znajduje się w skrajnej kratce pierwszego szeregu i t. d.

Ponadto cechą układu cyfr jest to, że następujące po sobie cyfry są umieszczone często w tym samym szeregu poziomym.

W 2-gim szeregu znajdują się liczby 30 — 31, 62 — 63, 94 — 95.
W 3-cim „ „ „ „ 34 — 35, 66 — 67, 98 — 99.
W 4-tym „ „ „ „ 54—55, 60—61, 86—87, 92—93.
W 5-tym „ „ „ „ 32—33, 64—65, 96—97,

Układ ten może do pewnego stopnia ułatwiać wykonanie zadania, jeżeli mięśnie oczne przystosowują się do wykonywania tych samych ruchów. Jeżeli osobnik badany spostrzeże, że liczby są ułożone według określonych zasad, ma zadanie znacznie ułatwione.

Oprócz wymienionych ułatwień należy wykazać trudności. jakie przedstawiają liczby, umieszczone w rogu kratki. Już sam fakt wyszukiwania jednej liczby, a wymieniania innej, wymaga podzielności uwa-

	80 78	91 92	85 94	76 98	
95 79	103 97	78 105	82 97	94 95	105 104
83 102	106 76	98 102	75 86	89 98	99 82
87 88	93 10[illegible]	108 89	92 99	86 77	79 76
102 83	97 91	104 85	81 93	96 95	88 89
	90 80	84 106	101 84	77 86	

Rys. 2. Tab. III.

gi. Ponadto liczby w rogu kratki są dobrane tak, aby utrudniały wykonanie zadania.

Są to często liczby, bardzo bliskie w kolejności z liczbą szukaną:

tabl. I: 34 39 18 11 22
35, 38, 16, 17, 25

tabl. II: 55 56 59 63 48 47 65
56, 57, 60, 64, 46, 44, 68

tabl. III: 91 87 88 94 104 92 79 97
92, 88, 89, 95, 105, 99, 76, 91

Często liczby w rogu kratki są odwróceniem liczby szukanej:

t. I.	t. II.	t .III
31, 12, 42, 13, 14	54, 45, 47	98
13 21 24 31 41	45 54 74	89

Również dezorjentującym czynnikiem jest ugrupowanie liczb o podobnych zakończeniach, jak:

20	15	26	42	29	33	17	62	73	43	69	106	93	90
10,	45,	46,	32,	39,	43,	47	72,	63,	53,	49	76,	103,	80

Wszystkie wyliczone tu czynniki odgrywają ważną rolę przy wyszukiwaniu i wyborze liczb, a nieraz utrudniają pracę badanego do tego stopnia, że konieczną jest interwencja osoby badającej, o czem będzie jeszcze mowa.

Zadania osoby badanej są więc bardzo skomplikowane. Idzie bowiem o:

1) uświadomienie sobie szeregu naturalnego liczb, które należy wyszukiwać,
2) uświadomienie sobie liczby, którą należy wymienić,
3) wyszukiwanie odpowiedniej liczby na tablicy wśród innych (wybór),
4) odczytanie i wymienienie liczby, umieszczonej w tej samej kratce.

Podczas wyszukiwania i wymieniania liczb, należy wciąż pamiętać o tem, że wymienia się nie tę liczbę, którą się znalazło, i nie szuka się liczby, następującej kolejno po tej, którą się głośno wymieniło. Dużem ułatwieniem jest to, że w trakcie szukania jednej liczby, zauważa się inne, następujące po niej, i po znalezieniu liczby szukanej ma się już przygotowaną serję.

Przeżycia psychiczne są indywidualne, dlatego trudno je tu scharakteryzować. Jako ogólne cechy przeżyć wszystkich osobników można przyjąć: chęć skupienia uwagi i obawę przed popełnienieniem pomyłki w wyborze cyfry (opuszczenie którejś liczby szeregu naturalnego).

Poczucie ogarniającego znużenia.

Zdenerwowanie, wynikające ze świadomości trwania przerw, między wymienianiem poszczególnych liczb.

Deprymujący wpływ sekundomierza w ruchu: świadomość, że czas trwania eksperymentu jest mierzony.

Wreszcie u niektórych osobników, odnoszących się nieufnie do badań psychotechnicznych, objawia się niepewność, czy wszystkie liczby są istotnie na tablicy, oraz podejrzenie, że może kazano mu szukać liczby, której wogóle na tablicy niema. Te obawy wyrażali nieraz badani uczniowie.

Technika badania.

1. Przygotowanie.

Tablice I. II. i III. mają być zawieszone na ścianie, obok siebie, na wysokości 160 cm od środka tablicy do podłogi, w miejscu dobrze oświetlonem.

Osoba badająca siada przy stole wpobliżu tablicy, w ten sposób, by nie zasłaniać jej osobie badanej. Badający ma przed sobą tabliczkę z wypisanemi liczbami (dla ułatwienia kontroli umieszczone są po dwie liczby: szukana i ta, którą badany głośno wymienia) Rys. 3, kawałek kredy i sekundomierz.

Osoba badana, staje nawprost tablicy Nr. I. w odległości 1 — 2 m, zależnie od ostrości wzroku, aby mieć całą tablicę w polu widzenia przy optymalnej jasności.

2. Badanie.

Badający mówi: „Mamy na tej tablicy liczby, po dwie w każdym kwadracie. Jedna liczba jest umieszczona w środku kwadratu, druga u dołu, w prawym rogu. Trzeba wyszukiwać liczby kolejne, następujące po sobie, ale umieszczone w środku każdej kratki. Wymieniać zaś należy nie tę liczbę, którą się znalazło w środku kratki, ale tę, która jest umieszczona w tej samej kratce u dołu. Np.: znalazłem 23, a wymieniam głośno 49, teraz będę szukać w środku 24, a powiem 42. Czy zrozumiałeś, o co idzie?... Dobrze! Proszę teraz szukać, począwszy od 11. Już. „W tej chwili puszczamy sekundomierz w ruch. Po wymienieniu ostatniej liczby tablicy, zatrzymujemy go.

Po wykonaniu tej próby, badający mówi: „Proszę zbliżyć się teraz do tej tablicy (wskazuje ręką tablicę II.) i wyszukiwać liczby w ten sam sposób, co poprzednio. Zacząć od 43. Już".

W ten sam sposób wykonywamy badanie przy tablicy III.

Notowanie wyników.

W miarę wymieniania przez badanego kolejnych liczb, badający zapisuje na tabliczce ilość liczb, wymienionych w ciągu każdego okresu 10-sekundowego. Ażeby uniemożliwić badanemu zaglądanie do tabliczki a zarazem celem ułatwienia zapisywania, badający zakrywa na początku tabliczkę kartką papieru, i przesuwa ją o jeden wiersz za każdym razem, gdy badany wymienił 1 liczbę (gdy wymieni odrazu 2 lub 3 liczby, badany przesuwa kartkę o 2 lub 3 wiersze, zasłaniając w ten sposób następne). W razie niewymienienia w ciągu 10", ani jednej liczby, badający pisze 0, ewentualnie tyle zer, ile było pustych okresów 10"-owych. Jeżeli badany zaczął wymieniać liczbę pod koniec okresu 10"-go, zaliczamy ją do tego samego okresu. Gdy przebieg eksperymentu jest bardzo szybki (6 — 7 cyfr w okresie 10") i notowanie mogłoby rozproszyć uwagę badającego, wystarczy oddzielić kreską ostatnią z wymienionych liczb w danym okresie, a zliczanie zostawić na później.

Jeżeli badany wymieni liczbę niewłaściwą, badający poprawia go, mówiąc: „Nie, proszę szukać obecnie liczby tej i tej". Poza tem nie wolno

mu przerywać w czasie trwania eksperymentu. Również obecność trzeciej osoby w pokoju jest niepożądana.

Wyniki są przepisywane z tabliczki do arkusza w sposób następujący: tabl. I. 3'6" (1, 1, 1, 2, 2, 3 / 2, 1, 3, 2, 1, 1 / 0, 2, 2, 1, 1, 3 / 3).
II. 2'50" (2, 3, 1, 1, 2, 2 / 1, 1, 3, 2, 2, 1 / 2, 3, 3, 2, 1).
III. 3'18" (1, 2, 2, 1, 0, 4 / 1, 0, 2, 2, 2, 3, 1 / 2, 1, 1, 0, 4, 2 / 2, 1, 3, 1).

Zaznaczenie 1 minuty = 6 okresów 10"-ych kreską ukośną, ułatwia późniejszą kontrolę i opracowywanie wyników.

3. Analiza wyników.

Wyniki badania są oceniane ze względu na:

a) szybkość przenoszenia uwagi,
b) ciągłość uwagi,
c) organizację uwagi,
d) wyćwiczalność,
e) odporność na zmęczenie.

Miarą szybkości przenoszenia uwagi jest czas sumaryczny wykonania próby na wszystkich 3 tablicach.

Miarą ciągłości uwagi jest brak „pustych okresów", czyli brak zer.

Miarą organizacji uwagi jest ilość t. zw. „seryj". Według dokonanych obliczeń, badani wyszukują w 1 okresie 10" najczęściej jedną lub dwie liczby. (2 liczby świadczą o średniej szybkości szukania, 1 liczba o nieco powolniejszem tempie). Rzadziej zdarzają się 0 lub 3 i 4, czy więcej liczb w 1 okresie 10". Zera świadczą o pewnych zahamowaniach uwagi, natomiast 3, 4 lub więcej liczb są uważane za serje i dowodzą dobrej organizacji uwagi. Zazwyczaj serja następuje w ten sposób, że osobnik, szukając jednej liczby, przygotowuje sobie jednocześnie następne, które wymienia natychmiast po znalezionej liczbie. Świadczy to o umiejętności dobrego organizowania pracy.

Wyćwiczalność i zmęczenie występują w trakcie badań w większym lub mniejszym stopniu i ujawniają się w polepszaniu lub pogarszaniu wyników.

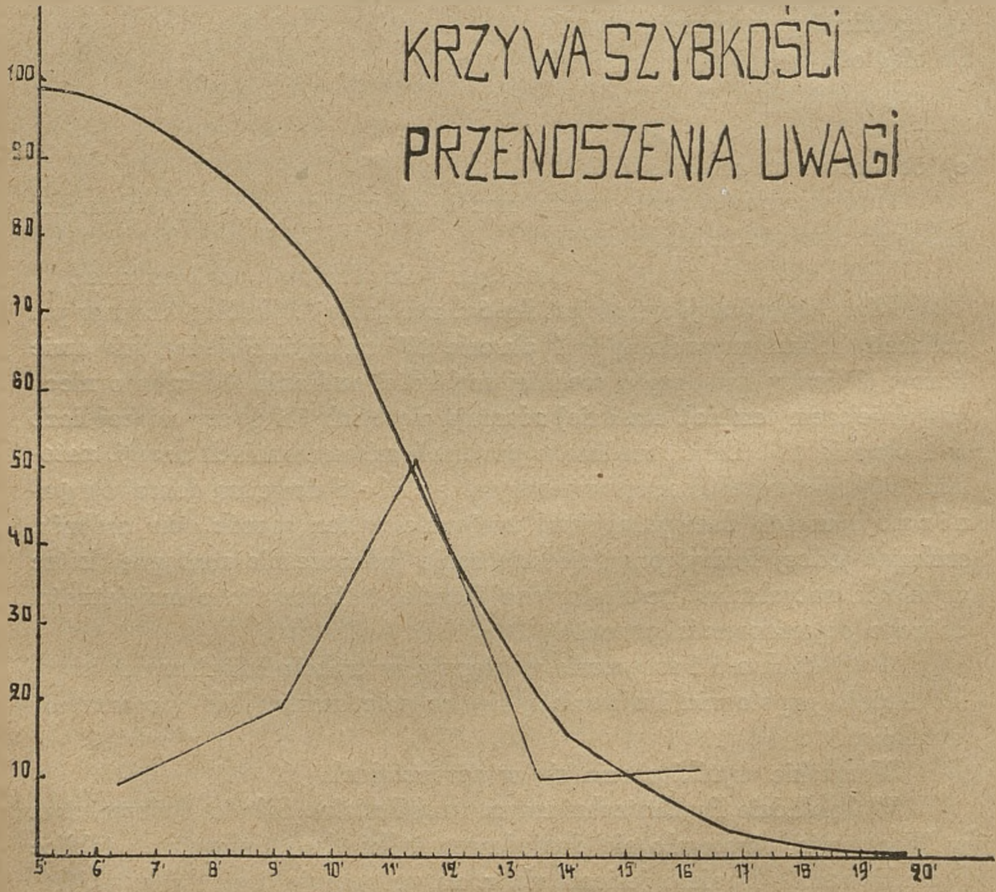
Wszystkie wyniki ocenia się w percentylach.

W Zakładzie Psychotechnicznym przy Państw. Szkole Budownictwa w Warszawie, stosowało się doniedawna tylko dwie pierwsze tablice Poppelreutera. Dopiero jesienią ub. r. na propozycję prof. Lahy, podjęto badania przy pomocy trzech tablic, celem ustalenia wyników końcowych. Głównym problemem było stwierdzenie, czy rezultaty pracy na tablicy III są lepsze czy gorsze od rezultatów pracy na tabl. I., a więc, czy przeważa wyćwiczalność, czy zmęczenie.

Praca niniejsza omawia pierwsze 100 wyników podjętej próby.

Analiza wyników pracy na 3 tablicach.

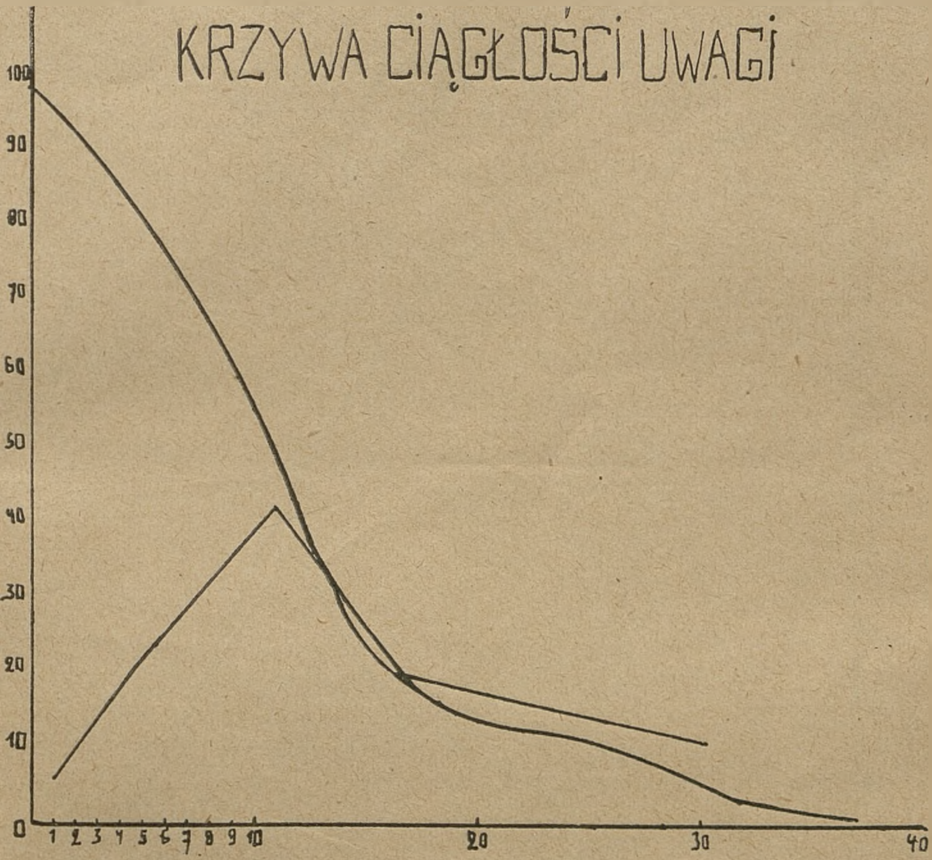
Ocenę szybkości przenoszenia uwagi przedstawia krzywa (Rys. 4), z której wynika, że
9% badanych dało wyniki najlepsze (czas ogólny 5' —6'22"),
19% badanych dało wyniki dobre (czas 6,22" — 9,7"),
51% badanych dało wyniki średnie (9'7" — 11'22"),
10% badanych dało wyniki gorsze (11'22" — 13'30"),
11% badanych dało wyniki złe (13 30 — 19'45").



Rys. 4.

Ocenę ciągłości uwagi w percentylach przedstawia krzywa. (Rys. 5). Za brak ciągłości uważamy 16 i więcej zer. Ciągłość jest bardzo dobra, gdy zer niema wcale lub, gdy zostało zanotowane jedno zero.

Za dobrą organizację uwagi uważamy 9 seryj, na trzech tablicach (po 3, 4 lub więcej liczb), dowodem złej organizacji są 4 serje lub mniej.



Rys. 5.

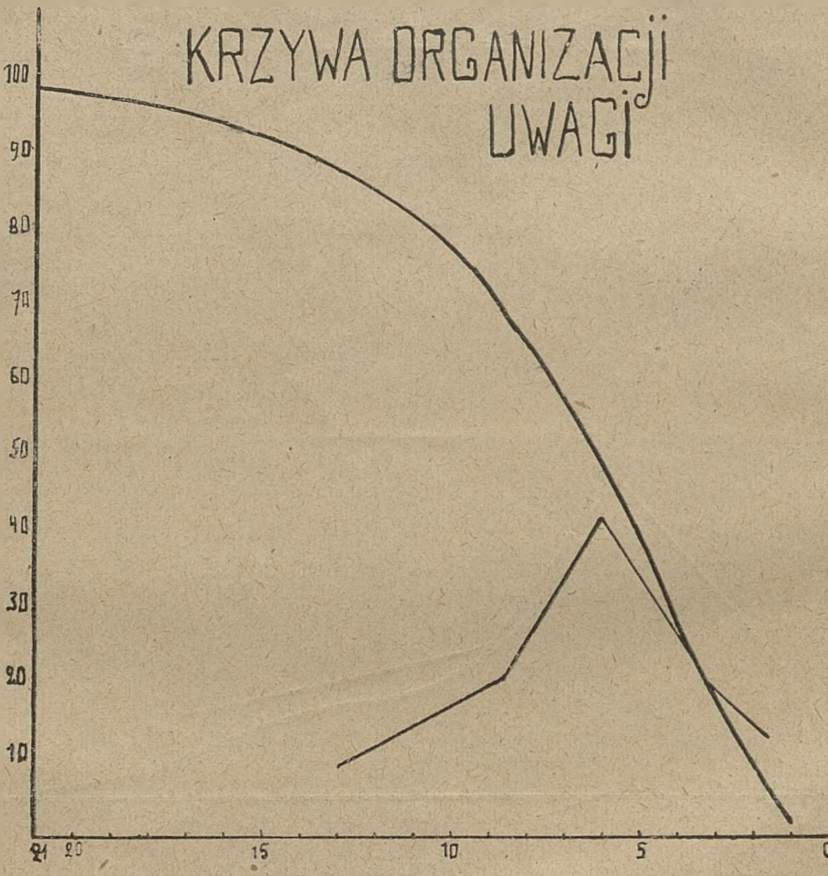
Ocenę o r g a n i z a c j i uwagi w percentylach przedstawia krzywa (Rys. 6).

W y ć w i c z a l n o ś ć (por. Rys. 7) i z m ę c z e n i e (Rys. 8) zostały obliczone w następujący sposób:

Cały przebieg pracy podzielono na 3 równe okresy czasowe, wyrażając je raz w sekundach, a raz w okresach 10". W ten sposób ilość okresów na 3 tablicach podzielono na 3 tercjały. Następnie zliczono ilość liczb, wymienionych w każdym tercjale, żeby móc następnie uzyskać średni czas, zużyty na wymienienie jednej liczby.

Ten czas uzyskano według wzoru:

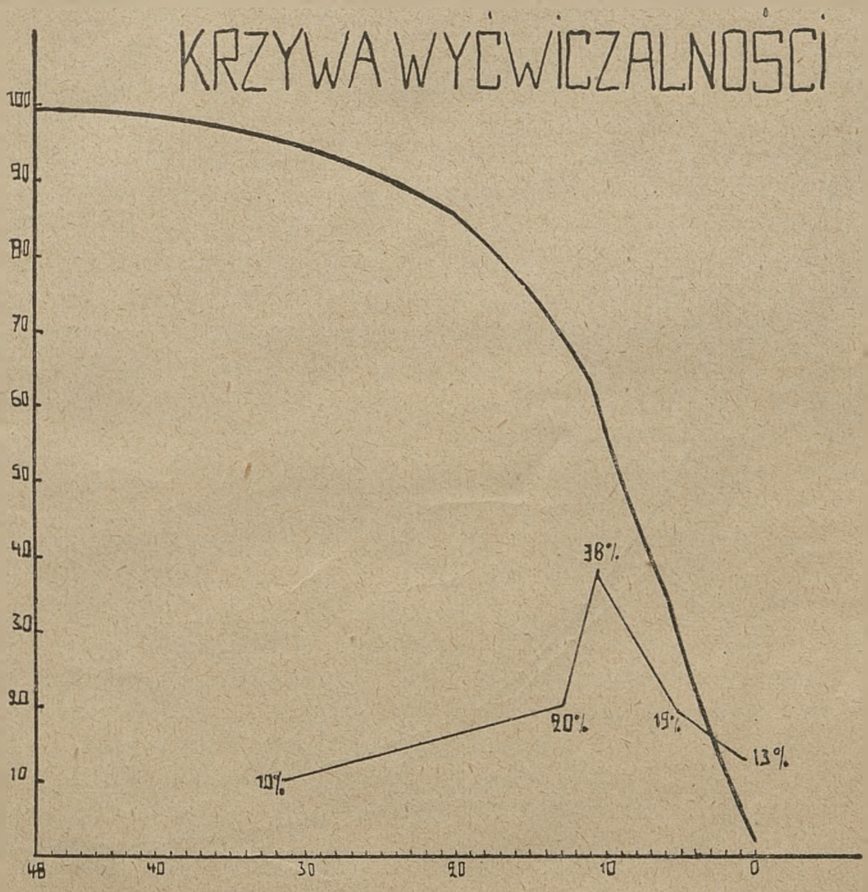
$$\frac{\text{Czas średni 1. tercjału}}{\text{sumę liczb w 1. tercjale.}} = \text{czasowi śr. dla 1 liczby.}$$



Rys. 6.

Wychodząc z założenia, że naskutek zmęczenia następuje pogorszenie wyników, a naskutek wprawy — poprawa, i że w pierwszym tercjale czynniki zmęczenia, ani wyćwiczalności nie mogą się jeszcze uwydatnić, w drugim może badany wykazać już pewną wprawę, zaś w 3-cim tercjale przeważać będzie zmęczenie, przyjęliśmy jako miarę wyćwiczalności różnicę między średniemi arytmetycznemi I. i II. tercjału, a jako miarę zmęczenia różnicę między średniemi arytmetycznemi II. i III. tercjału.

Przy obliczaniu średnich czasów dla jednej liczby w poszczególnych tercjałach zwracają uwagę 3 charakterystyczne typy przebiegów:



Rys. 7.

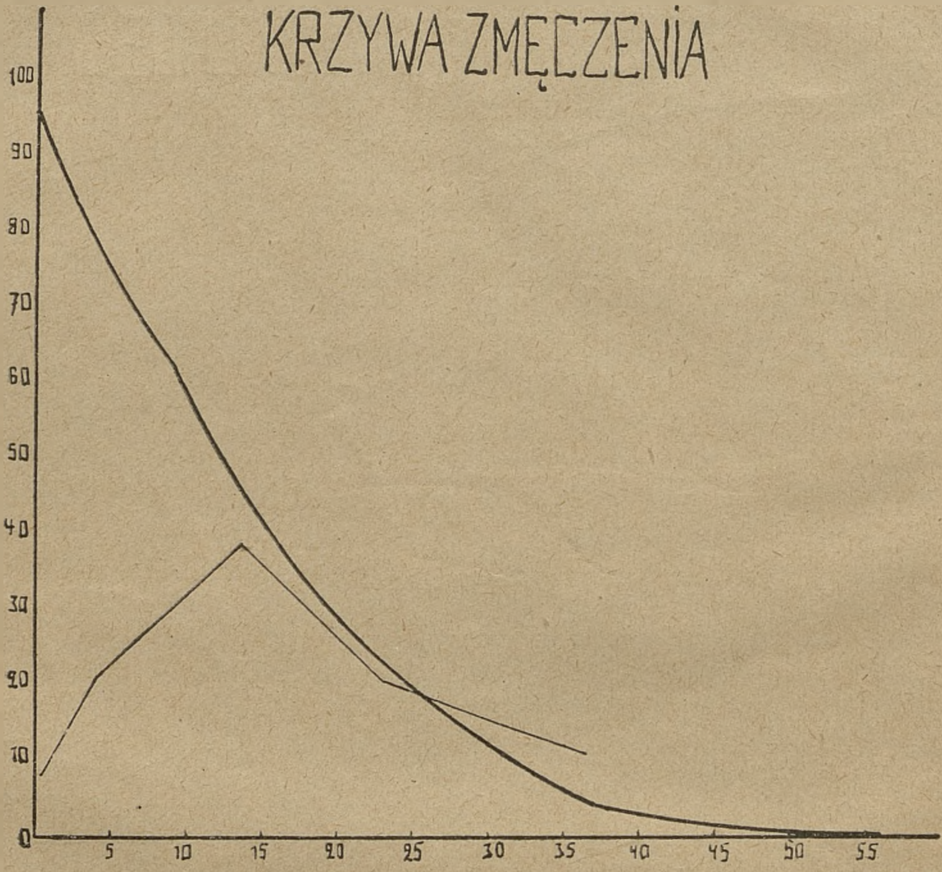
Typ A, wykazujący poprawę wyników, przejawiającą się w krótszym czasie średnim tercjału II, w porównaniu z I. tercjałem.

Typ B, wykazujący pogorszenie wyników, przejawiające się w dłuższym czasie, średnim tercjału II. w porównaniu z I.

Typ C, odznaczający się równomiernością przebiegów. Poprawę wyników będziemy oznaczali znakiem +, pogorszenie znakiem —.

Wówczas symbolem typu A. będzie, ++ t. j. stała poprawa, np. 8, 9", 8,"; 8,3". Takich wypadków było 3 na 100. Również tendencję poprawy wykazuje typ +—, chociaż następuje w 3-cim tercjale pogorszenie, np.:

7,5", 6", 6'4". Tego typu mamy 20%. Ogółem więc 23% wyników należy do typu A.



Rys. 8.

Przeciwieństwem typu A jest typ B, wykazujący pogorszenie. A więc: — — stale pogorszenie, np. 7", 8", 8.3". Typ bardzo liczny: 32%. wną odmianę stanowi typ —+, np.: 6,4", 9,4", 7,9", równie częsty: 32%. Kilka przykładów typu —= dowodzi zatrzymania się tendencji zniżkowej,

Ogółem do typu należy 73%.

Typ C:

Dwa wypadki wykazują równomierność przebiegu, wyrażoną symbolem = np. 10,4", 10.4", 10.4" ogółem 2%.

Wreszcie symbol =—, oznacza stałość i zniżkę. Takich wypadków mamy 2, a więc 2%.

Zestawiając częstość występowania typów:

A — 23%, B — 73%, C — 4%.

Konstatujemy wbrew naszym przypuszczeniom, że zmęczenie ujawnia się wcześniej; typ B. jest 3 razy częstszy od typu A.

Wobec tak wielkiej przewagi typu B, możemy przyjąć, że zmęczenie bezwzględnie przeważa u większości osobników, już w II okresie pracy, a więc rola wyćwiczalności jest w tym wypadku bardzo znikoma, natomiast wprawa objawia się w I. okresie u 32% badanych osobników. Raczej należy się liczyć z brakiem zmęczenia w I-szym tercjale i dodatniem działaniem organizacji uwagi, gdyż badany, szukając danej liczby, spostrzega inne, i potem serjami je wymienia.

Próby ustalenia, czy istnieje związek między typem a szybkością, nie dają konkretnych danych, poza stwierdzeniem, że stała poprawa cechuje osobników średnich i gorszych (por. percentyle szybkości).

Ostatniem zadaniem badań było zestawienie wyników końcowych: III-ciej tablicy z tablicą I. w %.

Skala wyników jest dosyć rozległa, bo od +32 (poprawa wyniku) do —81% (pogorszenie). Naogół tylko 10% osobników poprawia wyniki, 90% — pogarsza, co jeszcze bardziej potwierdza wypowiedziany poprzednio wniosek, że wyszukiwanie liczb na tablicach Poppelreutera jest czynnością, w silnym stopniu wywołującą zmęczenie uwagi. % różnicy wyników tabl. III : I. uzyskano według wzoru:

$$\frac{\text{czas średni tercjału I.} - \text{czas średni tercjału III.}}{\text{czas śr. terc. I.}} = \text{\% poprawy lub pogorszenia}$$

Ocena wyników w percentylach według krzywej Rys. 9.

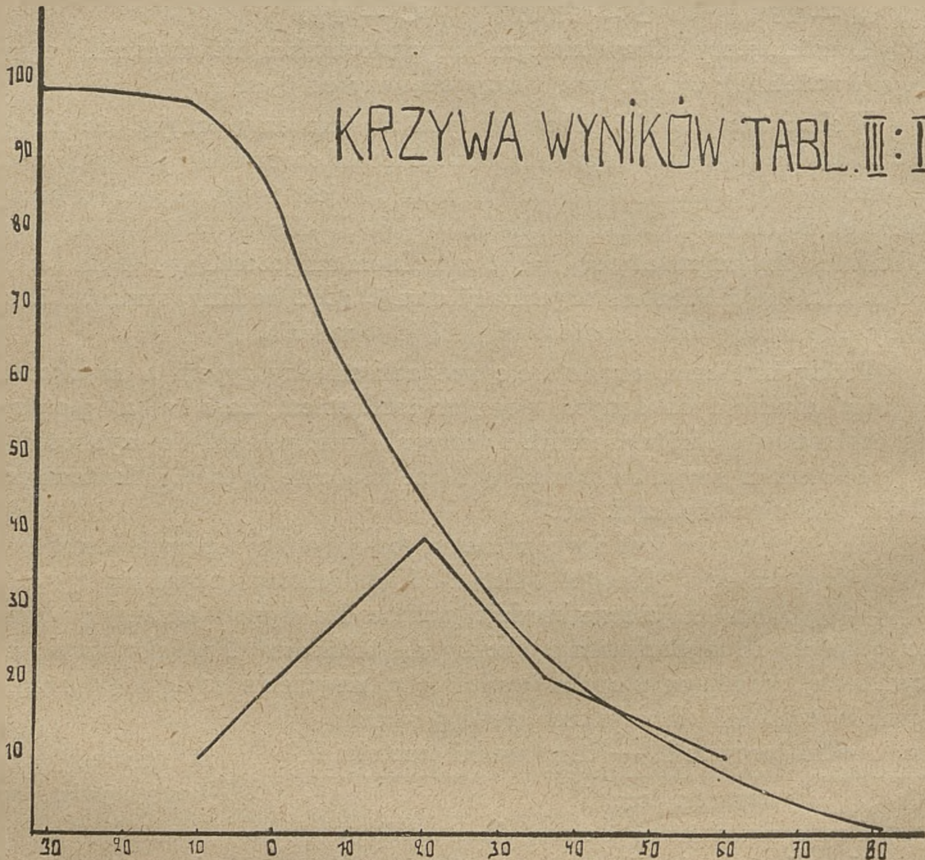
Na zakończenie kilka uwag ogólnych: Materjał badany przedstawia się bardzo jednolicie. Wszystkie wyniki były dostarczone przez uczniów szkół zawodowych warszawskich. Wszyscy badani w wieku 16 — 20 lat.

Nie mogę pominąć tutaj faktu, że postać zewnętrzna tablic może wywierać wpływ na wyniki. Tablica 3-cia w zakładzie przy P. S. B. jest wykonana innych charakterem pisma, niż pierwsza i druga. Niejednokrotnie słyszało się też uwagi na ten temat od badanych. To mogłoby do pewnego stopnia utrudniać przebieg eksperymentu.

Wyniki polskie, zestawione z wynikami francuskiemi, podjętemi równocześnie przez prof. Lahy, wykażą może pewne charakterystyczne cechy uwagi osobników dwu różnych narodowości.

Na podstawie wyników tablic Peppelreutera nie możemy orzec na-

pewno, czy dana osoba będzie z równym wynikiem wykonywać inne zadania, wymagające przerzutności, jak np. wyszukiwanie przeszkód na



Rys. 9.

szosie podczas jazdy samochodem, czy wyszukiwanie wyrazów w słowniku. Możemy jednak wypowiedzieć przypuszczenie, że osobnik, który daje dobre wyniki przy badaniu zapomocą tablic Peppelreutera, będzie wykazywał również sprawność przy wykonywaniu innych podobnych czynności. Przemawia za tem także wysoka korelacja pomiędzy testem tablic Poppelreutera a ogólną sprawnością, badaną zespołem testów. Korelacja ta wynosi dla osobników złych +0.50, dla dobrych +0.59.

ZAGADNIENIE OSOBOWOŚCI NA VI MIĘDZYNARODOWYM ZJEŹDZIE PSYCHOTECHNIKÓW W BARCELONIE (23—26.IV.1930).

Prof. STEFAN BŁACHOWSKI.

Zagadnienie osobowości zajęło poczesne miejsce w programie zjazdu barcelońskiego. Z trzech głównych tematów dyskusyjnych, dotyczących: 1. krytyki testów proponowanych dla badania zmęczenia w przemyśle, 2. najmniejszej ilości pomiarów wymaganej w badaniach psychotechnicznych, 3. metod psychotechnicznych nadających się do badania osobowości, niewątpliwie trzeci temat skupił na sobie w najwyższym stopniu uwagę zjazdu. Kierownictwo zjazdu, czyniąc z zagadnienia osobowości jeden z głównych punktów ogniskowych programu, trafnie odczuło potrzebę klarowania pojęcia osobowości, która w wzrastającej wciąż mierze staje się przedmiotem badań w ośrodkach naukowych całego świata. Z każdym rokiem przybywają setki rozpraw i monograficznych opracowań problematu osobowości, a o rozmiarach tej literatury świadczy fakt, że zestawienie bibljograficzne .A A. Robacka, zawarte w Bibliography of Character and Personality up to 1926 (Cambridge, Mass.) wykazuje do roku 1926 pokaźną liczbę, przeszło trzech tysięcy pozycyj, odnoszących się do charakteru i osobowości.

Według zapowiedzi programu miało przemawiać na wielkiem sympozjonie o osobowości pięciu referentów, w rezultacie jednak odpadł całkowicie odczyt Ferrari'ego, a raferaty wygłosili Franciszka Baumgarten, Gonzalo R. Lafora i A. Carrard. Komunikat, jaki miał przedstawić James P. Porter z Ohio University, który na kongres przybyć nie zdołał, podano do wiadomości ustnie w skrócie francuskim i w drukowanem streszczeniu angielskiem.

F. Baumgarten rozpoczęła swój odczyt zatytułowany „Les bases de la science de la personnalité", od analizy pojęcia osobowości, stwierdzając, że brak dotychczas jednoznacznych odpowiedzi na pytanie, czem jest oso-

bowość. Klages utożsamia osobowość z charakterem, W. Stern uważa, że charakter jest „personalną" kategorją, inni rozróżniają osobowość i indywidualność, wiążąc indywidualność z przeżyciami wewnętrznemi, a osobowość z działaniem osobnika na zewnątrz. Referentka pojmuje indywidualność szeroko, włączając w nią cechy charakteru, cechy pochodzące z działania środowiska, cechy nabyte w ciągu życia i konstytucję psychofizyczną. Dotychczasowe sposoby określania konkretnej osobowości zawiodły całkowicie. Poznanie osobowości oprzeć się musi na interpretacji (Deutung). Interpretacją posługują się oddawna psychiatrzy (Freud, Jung, Bleuler, Adler i inni), ale dla celów psychologji praktycznej jest ona — przynajmniej we formie uprawianej przez psychiatrów — zbyt jednostronna. Dlatego należy sporządzić inwentarz możliwych źródeł wszystkich cech psychicznych i dopiero po dokonaniu tej pracy będzie można przystąpić do wszechstronnego i objektywnego zbadania osobowości.

Również badanie reakcyj tego samego człowieka w różnych sytuacjach „krytycznych" życia potraktowała dotychczasowa psychologja po macoszemu. Dopiero po dokonaniu tej olbrzymiej pracy badawczej będzie można ściśle wyróżnić typy osobowości ludzkiej. Co w tym względzie dotychczas zrobiono, wydaje się referentce raczej konstrukcją logiczną, niż empirycznem stwierdzeniem.

Podobne stanowisko totalistyczne, jak Baumgarten, zajął Gonzalo R. Lafora, drugi główny mówca na temat osobowości. Lafora w odczycie zatytułowanym „Méthodes psychotechniques recommendables pour l'étude de la personnalité", poświęcił również wiele miejsca pojęciu osobowości, przechodząc następnie do kwestji metod. Psychopatologja współczesna — wywodził madrycki uczony — zajmowała się zarówno badaniem osobowości normalnej, jak i patologicznej, co ułatwiło jej głębszą analizę i ściślejsze ujęcie pojęciowe osobowości. Syntetycznie wziąwszy, osobowość stanowi dyspozycję odziedziczoną czyli konstytucjonalną, charakter modelowany przez wpływy zewnętrzne i zmieniający się skutkiem tego przez cały bieg życia jednostki.

Osobowość jest zatem nieco zmienna w swych wtórnych składnikach charakterologicznych, w swej „superstrukturze psychologicznej", nazwanej przez W. Sterna „korową warstwą" osobowości. Jest ona natomiast niezmienna, o ile chodzi o jej „pierwotny" szkielet, zawisły od dyspozycji dziedziczno-konstytucjonalnej.

Lafora wymienia pięć rodzajów metod psychotechnicznych, przydatnych do badania osobowości:.

1. *Wywiady u rodziców i znajomych.* Wywiady te powinny opierać się na systematycznym i łatwo zrozumiałym kwestjonarjuszu. Zalecałoby

się opracowanie międzynarodowego kwestjonarjusza, ażeby móc przeprowadzić porównawcze badania nad osobowością.

2. *Obserwacje szkolne.* Są one bardzo pożyteczne dla poradnictwa zawodowego. Należałoby je także oprzeć na kwestjonarjuszach czy listach personalnych. Obserwacje te nie powinny zawierać osobistych ocen nauczycieli, lecz podawać tylko zaobserwowane fakty.

3. *Bezpośrednie badanie.* Trudno je przeprowadzić bez popełnienia licznych błędów, gdyż wymaga ono wielkiego znawstwa duszy ludzkiej i wiele czasu. Lafora sądzi, że najlepiej postąpić w ten sposób, iż żąda się od osób badanych wynurzeń spisanych na podstawie kwestjonarjusza, uzupełniając wynurzenia psychoanalizą. Jako wzór takiego kwestjonarjusza referent wymienia arkusz obserwacyjny podany przez Jurowskają (zob. „Die Fragebogen der Erforschung charakterologischer Eigenschaften der Persönlichkeit — V Conférence Internationale de Psychotechnique, Utrecht 1928).

4. *Badanie lekarskie.* Zaczynając od pomiarów antropologicznych według Kretschmera, bada się wegetatywny system nerwowy, następnie przemianę materji, a wreszcie konstytucję duchową (schizotymiczna, cyklotymiczną, epileptoidalną, histeryczną) i temperament.

5. *Badanie psychologiczne charakteru.* Badanie charakteru uważa Lafora za bardzo trudne, ponieważ każdy człowiek pragnie w czasie badania ukryć wady swego charakteru. Dlatego najodpowiedniejszym, sposobem, pozwalającym ująć charakter, jest obserwacja zachowania się osoby badanej we wszystkich sytuacjach eksperymentalnych. Należy śledzić, czy osoba badana wykazuje zainteresowanie eksperymentami, czy się emocjonuje, wysila, czy pragnie eksperymentatora wywieść w pole i t. d. Ponadto należy skrzętnie notować reakcje fizjonomiczne, ruchy mimowolne i t. p.

Testy, jakiemi posługiwano się dotychczas, dla badania charakteru, dzielą się na dwie kategorje: pierwsze dotyczą pojęć moralnych osób badanych, drugie starają się ująć zachowanie się i reakcje afektywne, wszystkie są jednak, zdaniem Lafory, niedoskonałe. Wyniki, osiągnięte przy ich pomocy, okazują się przy ponownych badaniach niestałe. Testy te dostarczają zawsze tylko rezultatów odnoszących się do pewnych stron osobowości i dlatego coraz częściej wyłania się potrzeba stworzenia testów bardziej złożonych, albo posługiwania się próbą pracy, dającą bardziej całostkowy obraz osobowości. Postępując w ten sposób, naprzód będzie można w przyszłości wymyślić takie zespoły testów, zapomocą których uda się analizować osobowość jako całość. Narazie wszelkie badania osobowości obarczone są poważnemi błędami, ale nie należy ustawać w pracy nad

doskonaleniem eksperymentalnych metod, które pozwolą wejrzeć kiedyś wgłąb struktury osobowości ludzkiej.

Trzeci odczyt, wygłoszony na Sympozjonie o osobowości, dotyczył zagadnienia bardziej specjalnego, mianowicie zachowania się w czasie pracy. H. Carrard, który mówił na ten temat w referacie „Quelques expériences sur l'étude de la personnalité", ilustrował swoje wywody zdjęciami filmowemi, przedstawiającemi dwóch osobników w czasie wykonywania testów. Byli to reprezentanci dwóch skrajnych typów: a) typu szybkiego, niespokojnego, starającego się wykonać tylko to, co niezbędnie potrzebne, b) typu powolnego, rozważnego, ostrożnego, wytrwałego, dbałego o staranność. Na tle pokazu filmu Carrard wypowiedział przekonanie, że dzisiejsza psychotechnika nie powinna ograniczać się tylko do badania wrażliwości i inteligencji, lecz powinna obserwować, jak cała osobowość badanego przedstawia się w różnych zmiennych sytuacjach, jakie nastręcza wykonywanie prób. Z metod badania osobowości najbardziej odpowiednią wydaje mu się metoda kliniczna, ujmująca całość osobowości.

O tem, co James P. Porter zamierzał powiedzieć w odczycie „The study of personality factors in psychotechnique", dowiedzieli się uczestnicy zjazdu z krótkiego drukowanego komunikatu. W komunikacie tym Porter zobrazował w sposób zwięzły usiłowania psychologji amerykańskiej na polu badania osobowości, podkreślił również potrzebę ujmowania osobowości jako całości i zaakcentował, że metody badania osobowości winny być genetyczne, uwzględniające rozwój psychiczny conajmniej od pierwszych lat szkolnych. Jako badacze, u którego te tendencje genetyczne przebijają się bardzo wyraźnie, Porter wymienia Artura S. Otis'a, autora działa „Mental tests and the class room teacher" (World Book Company). Rozwój psychiczny dzieci szkolnych można śledzić, biorąc za podstawę stopnie szkolne, jak to czyni np. Dr. Adams, który wartość stopni szkolnych w stosunku do testów ujął w następujących pięciu tezach:

1. Stopnie szkolne stanowią lepszą miarę umysłowości niż testy.

2. Są one lepszą miarą niż testy inteligencji, jeżeli chodzi o przewidywania na przyszłość.

3. Stopnie szkolne są bardziej selektywnem narzędziem, niż testy dla oszacowania niezawodności i karności, czyli wybitnych zalet obywatelskich.

4. Stopnie szkolne nadają się bardziej do selekcji rezolutnego, zdecydowanego typu ludzi, niż testy umysłowe.

5. Stopnie szkolne stanowią miarę zarówno dla umysłowości, jak i dla charakteru, kiedy natomiast testy umysłowe mierzą tylko bystrość inteligencji.

Poza wspomnianemi odczytami wygłoszono szereg mniejszych komunikatów, dotyczących szczegółowych zagadnień z zakresu psychologji osobowości. I tak F. del Olmo przedstawił w odczycie „Contribution a l'etude de la personnalite par le test d'intelligence verbale de Mira" test polegający na wypisaniu w ciągu 5 minut jaknajszybciej słów rozpoczynających się od litry p. Test ten opracowano z punktu widzenia ilościowego. Poszczególne słowa występowały w różnych grupach z różną częstością. Tak np. słowo pan (chleb) podane zostało przez ubogie osoby w 69%, przez zamożne tylko w 15% przypadków. Wiele słów wykazywało związek z kompleksami seksualnemi.

Sprawę arkuszy obserwacyjnych poruszył Emilio Mira gospodarz zjazdu, w odczycie „Projekt de fiche pour l'etude de la personnalite". Inne odczyty tylko pośrednio zajęły się zagadnieniem osobowości.

Jak widać z niniejszego sprawozdania, problem osobowości został na barcelońskim zjeździe rozpatrzony wszechstronnie, przyczem można było zauważyć — co niedawno skonstatowali także Davis i Gould w pracy „Changing tendencies in general psychology" (Psychological Review, XXVI, 1929, str. 320) — że osobowość, jako organiczna całość, staje się w coraz silniejszym stopniu przedmiotem badań psychologicznych, a coraz bardziej maleje zainteresowanie uczonych zjawiskami badanemi w oderwaniu od całości osobowości.

KOMUNIKAT PRACOWNI PSYCHOTECHNICZNEJ (CENTRALI) PRZY SEKCJI HIGJENY SZKOLNEJ WYDZIAŁU OŚWIATY I KULTURY MAGISTRATU MIASTA WARSZAWY.

J. BUDKIEWICZÓWNA.

Pracownia psychotechniczna miejska powstała w 1925 roku. Pierwszym jej kierunkiem był dr. Tadeusz Jaroszyński. Obecnie na czele jej stoi prof. Stefan Baley. Pracownia służy głównie celom poradnictwa zawodowego na terenie szkoły powszechnej, jednakże w razie zgłoszeń bada również młodzież szkół średnich i zawodowych. Młodzież, uczęszczająca do 7-ego oddziału szkół powszechnych, kwalifikują do badania same szkoły (przeciętnie 8 — 9⁰ dzieci z danej klasy). Badania psychotechniczne, zgłoszonych przez szkołę dzieci, odbywają się na miejscu w pracowni, poczem pracownia przesyła do szkoły wynik badania. Wynik ten obejmuje: 1-o opinję lekarza, 2-o słownie wyrażone oceny ilościowe, dotyczące rezultatów badania poszczególnych funkcyj psychicznych, wreszcie 3-o szerzej zazwyczaj rozwiniętą i umotywowaną opinję psychologa. Dane, któremi rozporządza. psycholog, wydając opinję, są następujące: 1. kwestjonarjusz pedagogiczny wraz z załączonym wykazem ocen szkolnych, 2. kwestjonarjusz, wypełniony przez badaną jednostkę, 3. kwestjonarjusz dla rodziców lub opiekunów dziecka, 4. wyniki badania psychotechnicznego zbiorowego, 5. wyniki badania psychotechnicznego indywidualnego, 6. opinja lekarza pracowni. W wypadkach wątpliwych i trudnych pracownia przed wydaniem opinji wzywa do siebie rodziców w celu porozumienia się z nimi co do przyszłości dziecka.

Badanie dzieci w pracowni odbywa się w ciągu dwuch dni. Pierwszego dnia dziecko wykonywa próby zbiorowe, wypełnia kwestjonarjusz, oraz podlega badaniu lekarskiemu. Po dwuch dniach zgłasza się ponownie do pracowni i wówczas jest badane indywidualnie przez psychologa. Psycholog bada w ciągu dnia roboczego (4 godz.) dwoje dzieci.

Zaznaczyć należy iż obecnie coraz częściej zwracają się do pracowni szkoły z prośbą o zbadanie wszystkich uczniów lub uczenic 7-go oddziału. W tych wypadkach przebieg badań jest cokolwiek odmienny. Część ich zostaje przeniesiona na teren szkoły. Przedewszystkiem do szkoły udaje się doradca zawodowy pracowni, który wygłasza dla 7-go oddziału krótką pogadankę, mającą za zadanie uświadomić dzieciom ważność chwili, w jakiej się one znajdują i nakłonić je do poważnego namysłu nad sprawą wyboru zawodu. Następnie dzieci wypełniają kwestjonarjusz i podlegają badaniu psychotechnicznemu zbiorowemu. Niektóre dzieci, w ten sposób badane, nie podlegają już dalszemu badaniu w pracowni. Lekarze pracowni przeglądają karty lekarskie szkolne wszystkich dzieci danej klasy, do badania kwalifikuję jednak te tylko jednostki, których przydatności zawodowej pod względem fizycznym nie daje się ustalić na podstawie danych, sprawdzonych przez lekarza szkolnego.

Z drugiej zaś strony zebranie psychologów, względnie asystentka pracowni przegląda wyniki badania psychotechnicznego zbiorowego, kwestjonarjusze uczniów, kwestjonarjusze pedagogiczne i t. d. w celu wyodrębnienia tych dzieci, których przydatność zawodowa daje się już ustalić na podstawie wyników badania zbiorowego. Dotychczas jednak liczba wypadków takich jest naogół bardzo nieznaczna. W dobie obecnej pracownia znajduje się właściwie dopiero w porze opracowywania doniosłej dla poradnictwa zawodowego kwestji podstaw kwalifikowania do badania indywidualnego dzieci, zbadanych zbiorowo.

Podczas badań zbiorowych pracownia stosuje do wszystkich dzieci ten sam zawsze zespół testów. Stanowią go: 1-o testy inteligncji gnostycznej, opracowane przez prof. S. Baleya, 2. testy uwagi, które obejmują: a(test Bourdona, b) test liczbowy prof. Baleya, c) tablicę Poppelreutera (do badania przenośności uwagi), 3. testy pamięci: a) pamięci wzrokowej cyfr, b) pamięci słuchowo - skojarzeniowej wyrazów, c) test płynności wyobrażeń. 4. test badający łatwość tworzenia kojarzeń t. z. test substytucji, 5. test Yerkesa wyobraźni przestrzennej czyli tł zw. próba liczenia sześcianów, 6. testy miary wzrokowej obejmujące: a) test odnajdywania środka kół, b) test odcinania określonej części ($^1/_2$; $^1/_3$; $^1/_4$ i $^1/_5$) danej linji.

W wypadkach badania specjalnych zespołów szkolnych przeprowadza się grupowo inne jeszcze testy dodatkowe, a więc np. test wyobraźni literackiej, niektóre testy pracy ręcznej np. tz. test plecionek prof. Baleya i t. d.

Podczas badań indywidualnych część testów stosuje pracownia do wszystkich dzieci badanych, część zaś tylko do niektórych, zależnie od życzeń zawodowych ucznia (icy). Do testów, stosowanych ogólnie

należą np.: suwak Heidera, sześcian barwny Linka, sortowanie blaszek, figury geometryczne Rybakowa, porównywanie rysunków, widełki Roloffa. Z pośród testów specjalnych, a stosowanych względnie często, wymienić należy: pudełko Decroly'ego, sześcian składany Blumenfelda, przekładnię Piotrowskiego, płytki Stolzenberga, test obrazkowy Hyle'go, przysłowia Claparede'a, wyginanie z drutu, testy nalepianek, testy rachunkowe Claparède'a i t. d.

Podczas badań indywidualnych dużą wagę przywiązuje pracownia do obserwacji dziecka. Wyniki obserwacji stanowią dla psychologa nie mniej ważną od wyników ilościowych podstawę do wydania opinji o przydatności zawodowej dziecka. Na wyniki ilościowe bowiem, zwłaszcza, jeśli chodzi o testy syntetyczne, wpływać mogą czynniki bardzo różne, które często dają się wyodrębnić wtedy tylko, jeśli obserwuje się dziecko podczas jego pracy.

Jako mierniki ilościowe wykonania testów pracownia przyjmuje: czas wykonania, ilość poprawnych odpowiedzi, względnie ilość popełnionych błędów. W odniesieniu do niektórych testów stosuje się oddzielnie oba mierniki np. do testu sortowania blaszek; do innych testów jak np. do suwaka Heidera, sześcianu barwnego i t. d. stosuje się tylko miernik czasu, inne wreszcie testy jak np. figury geometryczne Rybakowa ocenia się tylko ze względu na ilość poprawnych odpowiedzi. Raz jeszcze jednak podkreślić należy, iż w każdym wypadku obserwacja korygować może wyniki ilościowe. Liczbowe wyniki testów ocenione są na podstawie percentyli. Pracownia oblicza oddzielnie percentyle dla chłopców i dziewcząt, przejściowo tylko do czasu zebrania większego materjału opiera się niekiedy na percentylach wspólnych. Zaznaczyć należy, iż zespoły szkolne specjalne, przyczem względnie nieliczne, bywają czasem oceniane wyłącznie na podstawie rang. W pewnych wypadkach pracownia stosuje również ocenę jakościową, nie dającą się ująć w liczby, zdobyte na drodze objektywnej. W ten sposób ocenia się np. wyniki testu nalepianek, plecionek, kompozycyj rysunkowych i t. d.

Cały personel pracowni pracuje w ścisłym kontakcie ze sobą. Raz na tydzień odbywają się konferencje, na których omawiane są sprawy bieżące, rozważane są wspólnie bardziej skomplikowane i trudne do oceny wyniki badań, dyskutowane są projekty nowych testów. druków i t. p.

Pracownia szuka również dróg do sprawdzania djagnostyczności i prognostyczności stosowanych metod i wydawanych opinji. Jest to kwestja bardzo skomplikowana i trudna do rozwiązania. W odniesieniu do młodzieży, która bezpośrednio po ukończeniu szkoły poszechnej udaje się na praktykę do warsztatów, sklepów i t. d. pracownia problematu tego

wogóle rozwiązać dotychczas nie może. Więcej natomiast spodziewa się one w odniesieniu do młodzieży, uczęszczającej do szkół zawodowych. Z tego też względu pracownia utrzymuje stały kontakt z kilkoma szkołami zawodowemi i ma zamiar, o ile to tylko będzie w jej mocy, śledzić postępy młodzieży do szkół tych uczęszczającej w ciągu całego okresu jej nauki szkolnej.

Ulepszanie i sprawdzanie metod badania i sposobów pracy, troska o poziom naukowy badań nie stanowią jednak jedynych celów pracowni. Zdaje sobie ona jasno sprawę i z roli społecznej poradnictwa i z tego faktu, iż praca doradcy zawodowego, prowadzona na szeroką skalę, może być naprawdę celowa wtedy tylko, gdy będzie on możliwie dokładnie poinformowany o potrzebach poszczególnych rynków pracy, zarówno w przemyśle jak i w rzemiośle. Zbieranie tych informacyj wymaga jednak całego odrębnego działu w całokształcie organizacji poradnictwa. Dział ten, ze względów już od kierownictwa pracowni niezależnych, jest właściwie dopiero w stadjum początkowej organizacji. W chwili obecnej dział ten znajduje się w rękach jednego tylko pracownika, który w miarę możności nawiązuje kontakt z organizacjami zawodowemi, jak cechy, związki i t. d., z państwowemi biurami pośrednictwa pracy, ze szkołami zawodowemi i t. d. Rozszerzenie omawianego działu stanowi jedno z najważniejszych zadań pracowni na najbliższą przyszłość — spełnić zadanie to będzie ona mogła jednak dopiero wtedy, gdy nietylko zdobędzie po temu odpowiednie środki, lecz gdy ponadto spotka się w społeczeństwie z należytem zrozumieniem ważności jej dążeń.

Na zakończenie wspomnieć należy, iż szybki rozwój pracowni psychotechnicznej miejskiej, skłonił jej kierownictwo do założenia filji pracowni na Pradze. Sprawozdanie z działalności oddziału praskiego podane zostanie w oddzielnym komunikacie.

WIZYTA PROF. CLAPARÈD'A W WARSZAWIE.

W. KRUK.

Prof. Claparède, który w połowie maja b. r. bawił w Warszawie na zaproszenie Wydziału Humanistycznego Uniwersytetu Warszawskiego, jest profesorem Uniwersytetu w Genewie. Uczeń prof. Flournoy'a — jest obecnie jedną z uznanych wielkości w dziedzinie psychologji, a zwłaszcza psychologji wychowawczej.

Prof. Claperède założył w r. 1901 „Archives de psychologie", w których większość swych prac ogłasza.

W r. 1911 zakłada „Instytut J. J. Rousseau". Instytut ten jest z jednej strony, ściśle związany z Uniwersytetem, z drugiej strony, zwłaszcza jeśli chodzi o stronę prawną, jest niezależny. To też np. w Instytucie niema określonego cenzusu wymaganego dla przyjęcia, niema egzaminów, ale i niema też dyplomów. Nie mniej jednak wykłady i zajęcia na Uniwersytecie i w Instytucie uzupełniają się wzajemnie.

W b. r. akademickim np. ważniejsze wykłady i zajęcia na uniwersytecie były następujące:

Prof. Claparède — Psychologja doświadczalna. — Życie uczuciowe i wola.

Prof. Piaget — Historja myśli naukowej. — Geneza i rozwój pojęć matematycznych.

Prof. Bovet — Dziecko niedyscyplinowane, krnąbrne. — Zasady szkoły czynnej i ich realizacja.

Prof. Walther — Psychologja pracy przemysłowej.

Prof. Pittard — Antropologja. Rozwój człowieka. Zasady eugeniki.

Pozatem jeszcze seminarja prof. Claparède'a i Piaget'a, oraz ćwiczenia w pracowni psychologicznej.

W Instytucie, gdzie się mieści pracownia i gdzie się też odbywają posiedzenia seminaryjne były następujące wykłady:

Prof. Bovet — Wstęp do techniki psychologicznej i statystyki.
Prof. Piaget — Myślenie dziecka. Geneza uczuć moralnych.
Dottrens — Testy wiadomości szkolnych.
Lafendel — Wychowanie dzieci w wieku przedszkolnym.
Descoeudres — Wychowanie dzieci anormalnych.
Dr. Weber-Bauler — Anatomja i fizjologja.
Butts — Psychologja rzemieślnicza.
Walther — Poradnictwo zawodowe.

Prócz tego, jeszcze szereg wykładów z pedagogiki i dydaktyki oraz zajęcia praktyczne.

Przy Instytucie jest ochronka dla dzieci t. zw. „Dom maluczkich" — „Maison des petits" oraz jedna ze szkół powszechnych, gdzie słuchacze Instytutu mogą prowadzić obserwacje i badania w każdej chwili.

Posiedzenia seminaryjne poświęcone są czytaniu i dyskusji nad referatami bądź to oryginalnemi, bądź to sprawozdawczemi słuchaczów Instytutu.

Ćwiczenia w pracowni psychologicznej polegają na przerobieniu szeregu typowych zadań z dziedziny psychofizjologji poznania, z dziedziny badań nad pamięcią, inteligencją i t. d.

Po przerobieniu zadań typowych przechodzi się do badań oryginalnych pod kierunkiem profesorów.

Można powiedzieć, że założenie Instytutu J. J. Rousseau jest jedną z największych zasług Prof. Claparède'a. Zdołał on przez to wytworzyć z Genewy kuźnię nowych prądów w psychologji wychowawczej i pedagogice. To też ze wszystkich krajów świata zjeżdżają się do Genewy na studja liczni słuchacze. Liczba słuchaczów z Polski w Instytucie jest sto sunkowo większa, niż z innych krajów.

Założenie Instytutu nie jest jednak jego jedyną zasługą. Bogaty dorobek naukowy zdobył uznanie uczonych całego świata. Dorobek już nie ogranicza się do jednej dziedziny. Zacząwszy od badań nad skojarzeniami (1903) tworzy prof Claparède następnie w latach 1904 — 1905 swoją biologiczną teorję snu. W r. 1905 ukazuje się jego „Psychologja dziecka" — dzieło, które mu zjednało największą sławę. Doczekało się ono dotychczas dwunastu wydań w oryginale oraz tłumaczeniu w kilkunastu językach.

Następnie tworzy swą biologiczną teorję histerji, bada eksperymentalnie hypnozę, zajmuje się psychologją zwierzęcą, metodologją psychologji, badaniami inteligencji, poradnictwem zawodowem oraz rozwija dalej dziedziny, któremi się przedtem zajmował.

Ostatnio w r .1929 został powołany przez rząd egipski dla zorganizowania szkolnictwa egipskiego.

Na zaproszenie Uniw. Warszawskiego prof. Claparède przyjechał do Warszawy.

Prof. Claparède wygłosił podczas swego pobytu w Warszawie dwa wykłady na Uniwersytecie.

W pierwszym pod tytułem: „Psychologja funkcjonalna", wychodząc z przedstawienia sporów pomiędzy różnemi kierunkami w psychologji, usiłuje prof. Claparède znaleźć podstawę, na którejby się oparł, żeby zbudować swoją psychologję.

Tą podstawą jest biologiczny punkt widzenia, czyli stawianie sobie pytania, jaka jest funkcja życiowa każdego zjawiska psychicznego. Stąd pochodzi nazwa: psychologja funkcjonalna.

Psychologja jest to nauka o zachowaniach się (science de la conduite). Zachowanie się zaś jest to dążenie do jakiegoś celu.

Takie dążenie mamy tylko u przedmiotów żywych. Przedmioty nieożywione nie są czynne, nie mają zachowania się.

Przedmioty organiczne, żyjące, cechują się tem, że są czynne — dążą mianowicie do zachowania równowagi (życiowej).

Brak równowagi jest to tyle, co pewna potrzeba np. pragnienie, głód i t. d.

Na tym fakcie opiera się:

I-e prawo psychologji funkcjonalnej: „Prawo potrzeby".

Mianowicie potrzeba i interes idą w parze. Interes zaś jest to, co może zaspokoić potrzebę.

W. James podaje przykład, który doskonale ilustruje to prawo.

Rozkład jazdy jest naogół rzeczą nudną. Kiedy jednak ktoś wybiera się w podróż, to ten sam nudny naogół rozkład jazdy zaczyna budzić zainteresowanie, staje się „interesem", który może zaspokoić potrzebę wiadomości, jaką ten ktoś odczuwa przed podróżą.

II-ie prawo; jest to prawo zainteresowania chwilowego. Twierdzi ono, że w każdej chwili postępujemy zgodnie z najsilniejszem zainteresowaniem, żeby zaspokoić najsilniejszą potrzebę. Przykładem pies łańcuchowy, którego pragnienie swobody jest tak silne, że pomimo głodu, nie dotknął przez kilka godzin jadła, które mu podano. Kiedy go spuszczono z łańcucha, kiedy pragnienie swobody zostało zaspokojone, wtedy dopiero rzucił się do miski. Podobnie osy, które zwabione słodyczami na stole, zaczęły jeść miód na spodeczku. Z chwilą, kiedy je ze spodeczkiem razem nakryto szklanym kloszem, przestały jeść miód, a usiłowały wydostać się ze swego więzienia.

III-cie prawo — to prawo antycypacji potrzeb. Jesteśmy tak urządzeni, że potrzeby zjawiają się niejako zawcześnie — uprzedzają silniejszy brak równowagi. Np. z braku pożywienia człowiek umiera dopiero po jakichś czterech tygodniach. Tymczasem głód pojawia się zaraz. Teoretycznie wystarczyłoby, gdyby się pojawił dopiero po czterech tygodniach tuż przed śmiercią — tymczasem potrzebę pożywienia, czyli głód odczuwamy, jak tylko mamy żołądek próżny.

Potrzeby mogą być w różny sposób zaspokojone. Jedne, jak np. potrzeba powietrza do oddychania, może być naogół natychmiast bez trudności zaspokojona. Nie wymaga też ona życia psychicznego. Oddychamy zupełnie instynktownie. Inne potrzeby wymagają pokonania mniejszych lub większych trudności dla zaspokojenia. To też wymagają życia psychicznego. Gdyby trzeba było tlen do oddychania kupować w sklepach, napewno nie oddychalibyśmy tak instynktownie.

IV-e prawo — głosi, że rozwój życia psychicznego jest tem większy, im większa jest odległość potrzeb od środków mogących je zaspokoić, czyli im trudniej jest potrzeby zaspakajać.

V-e prawo — jest to prawo uświadamiania sobie. Uświadamiamy sobie jakieś nasze zachowanie się tem później, im bardziej instynktownie to czynimy. Np. świadomość własnego ja powstaje u dziecka względnie późno, chociaż ono już o wiele wcześniej zachowuje się tak, jakby odróżniało siebie od otoczenia.

VI-e prawo powtarzania. W okolicznościach podobnych powtarza się to samo zachowanie się.

VII-e prawo — to prawo autonomji funkcjonalnej. Każde indywiduum ma swe swoiste życie psychiczne. Prawo to ma wielkie zastosowanie w wychowaniu. Nakazuje respektować odrębną osobowość dziecka, nie uważać dziecka za małego dorosłego i obchodzić się z niem, jak z dzieckiem. Odrębna osobowość dziecka ma swe znaczenie funkcjonalne dla późniejszego rozwoju tak jak np. ogon i skrzela dla kijanki. I źleby robił ten, ktoby, chcąc wychować kijanki, wyjmował je z wody i obcinał im ogony, ponieważ dorosłe żaby oddychają płucami z powietrza, a nie skrzelami z wody i nie mają ogonów, które są kijankom potrzebne do pływania.

II *wykład prof. Claparède'a.*

W tym wykładzie mówił prof. Claparède o poczuciu niższości u dzieci. Wykład swój podzielił na trzy części:

I — przyczyny powstania poczucia niższości, II — skutki powstania uczucia niższości, III — postępowanie wychowawcy w wypadku, gdy powstało poczucie niższości.

Jak to już prof. Claparède podał w swym poprzednim wykładzie, brak równowagi (życiowej) powoduje jakieś zachowanie się. U dziecka jest ten stan braku równowagi ciągły, stąd też ciągle mamy u niego jakieś zachowania się. Najczęściej objawia się przy tem tendencja władcza t. zn. tendencja do górowania nad otoczeniem. Jest to tendencja może najbardziej naturalna u istot żywych. Schjelderup już zauważył, że np. u ptactwa domowego jest rozwinięta wysoko hierarchja, oparta na przewadze fizycznej. Kury, które obserwował, nie śmiały sięgać po ziarno, kiedy dziobała obok nich kura silniejsza, która im przewodziła. Ta zaś wykorzystywała swoją przewagę i zabiegała o utrzymanie jej. Tak samo dzieci, kiedy dopiero zaczynają poznawać świat, objawiają przy tem swe tendencje władcze. Spotykają się jednak z oporem otoczenia i w przeważającej ilości wypadków konflikt między tendencją władczą dziecka a otoczeniem kończy się porażką dziecka.

Powoduje to przeważnie powstanie poczucia niższości u dzieci. Otoczenie zaś nieraz podsyca jeszcze więcej to poczucie, czy to kiedy np. rodzice ambitni podają ciągle swym dzieciom za wzór dzieci „wyższe" pod jakimkolwiek względem, czy też wogóle przez sam fakt, że otoczenie odwraca się od osobnika „niższego", a zwraca się do „wyższego". Z dwuch sióstr, z których jedna jest ładna, a druga nie, poczucie niższości u nieładnej będzie ciągle podsycane; otoczenie unika raczej nieładnej, a popiera ładną. Podobnie potęgują to poczucie zbyt wielkie wymagania, którym dziecko podołać nie może, albo też kpiny i jakiekolwiek poniżenia, zwrócone do dzieci mniej zdolnych.

Z drugiej strony zbytnie zajęcie się dziećmi. wychowanie ich niejako w cieplarnianej atmosferze powoduje brak dyscypliny: np. przy przyjściu do szkoły może spowodować gwałtowne powstanie poczucia niższości. Dziecko będzie się czuło, jakby spadło z nieba do piekła. Oczywiście, nie każde dziecko będzie tak reagować; zależy to od usposobienia. Są dzieci jakby z gumy, które się ugną ,ale znów wracają do pierwotnego stanu. Inne są zbyt czułe i przeciwności je łamią. Poczucie niższości występuje u dzieci tem silniej, im więcej podstaw daje mu życie. Stąd np. u dzieci ułomnych występuje ono naogół o wiele silniej, niż u dzieci zdrowych.

Reakcją na powstanie poczucia niższości jest kompensacja. Kompensacja może być „tryumfująca" albo „protestująca". Kompensacja tryumfująca prowadzi do przezwyciężenia przeszkód, do zatryumfowania niejako nad tem, co nas chciało poniżyć. Adler przytacza przykład Demostenesa, który miał wadliwą wymowę i był bardzo nieśmiały, a został później wielkim mówcą, oraz szereg malarzy, którzy mieli wady wzroku i właśnie dlatego zostali malarzami — na dowód swego twierdzenia, że właś-

nie poczucie niższości u osobnika obdarzonego silną wolą i ambicją powoduje powstanie talentu, chociaż wydawałoby się, że dla powstania tego talentu niema warunków niezbędnych.

Taka kompensacja tryumfująca zdarza się jednak rzadko. O wiele częściej powstaje kompensacja protestująca, która tylko obchodzi przeszkody bez zupełnego zwycięstwa.

Są one różnego rodzaju i tak: 1) *kompensacja zastępująca;* braki w jednej dziedzinie i powstałe stąd uczucie niższości kompensuje dany osobnik przewagą w innej dziedzinie. Częste są więc wypadki, że dzieci mniej inteligentne zastępują ten brak pracowitością, pamięcią, dobrem zachowaniem się (mali święci — petits saints — jak take dzieci nazywają w Genewie).

Podobnie pedantyzm jest objawem kompensacji poczucia niższości. Jest to jednak oszukiwanie samego siebie, ponieważ dany osobnik wie, że tylko obszedł przeszkody, dlatego też poczucie niższości nie ustępuje naogół pod wpływem takiej kompensacji.

2. *Kompensacja pocieszająca,* jest to ucieczka przed zbyt przykrą rzeczywistością w świat marzeń. Dziecko, które w rzeczywistości cierpi wiele z powodu poczucia niższości, którego każde dążenie jest zdławione przez otoczenie, dziecko to w marzeniach swych jest królewiczem, czarodziejem, który może wszystko, czego tylko zechce, którego wszyscy słuchają, którego wszyscy się boją.

Niejednokrotnie dziecko zatraca granicę między rzeczywistością a swemi marzeniami, — wtedy mamy typ „blagiera", który sam wierzy w to wszystko, co opowiada.

3. *Kompensacja mszcząca się.* Dzieci, chcąc skompensować swe poczucie niższości, buntują się. Nie mogąc wprost przeciwstawić się swemu otoczeniu, stają się skryte, złośliwe, niedobre. Obmowa jest to środek, którym chętnie się posługują.

Postępują one wtedy, nie zdając sobie zapewne dokładnie z tego sprawy, zgodnie z następującym mechanizmem, który jeszcze La Rochofoucauld zauważył: że obniżanie innych niejako podnosi ich samych.

4. *Kompensacja eksploatująca.* Dziecko wykorzystuje swoją niższość, żeby właśnie przez to górować nad swem otoczeniem. Przykładem jest np. dziecko chore, które korzysta z tego, że jest chore, aby wymusić starania i pieszczoty, żeby rządzić, w pewnym sensie, całym domem.

Poza kompensacją poczucia niższości może wystąpić pesymizm, idący konsekwentnie aż do samobójstwa.

Z listów, pozostawionych przez dzieci, które popełniły samobójstwo,

oraz z zeznań dzieci uratowanych, wynika, że głównemi motywami samobójstwa są: strach przed dalszem poczuciem niższości i konsekwencjami tegoż, chęć zemsty pewnego rodzaju nad otoczeniem i jednocześnie chęć wymuszenia sympatji dla siebie po śmierci.

Jak z powyższego widać, poczucie niższości u dzieci jest to fakt, którym przedewszystkiem wychowawcy winni się zainteresować. Naprzód, żeby o ile możności nie dopuścić do powstania tego poczucia u swych wychowanków, potem, żeby, je usunąć, jeśli już powstanie.

Jednem z zadań wychowania winno być właśnie to, żeby nie dopuścić do powstania, względnie usunąć to poczucie niższości. Można to osiągnąć, stosując następujące trzy zasady wychowawcze:

1. Należy starać się nie zmuszać dzieci do pracy, ale dbać o to, żeby ją pokochały. Zgodnie z I. prawem, prawem potrzeby, o którem była mowa w pierwszym wykładzie, należy starać się o to, żeby praca stała się interesem, czemś co może zaspokoić potrzebę jakąś u dziecka. Wtedy napewno dziecko pracę pokocha.

2. Należy starać się uspołecznić szkołę i wychowanie. Należy więc w szkole i w wychowaniu unikać przeciwstawiania jednostki społeczności, a wpajać zasadę, że jednostki poszczególne tworzą, składają się na jedną społeczność.

Dlatego też poczucia niższości nie należy usuwać, rozwijając poczucie wyższości. Byłoby to też niepożądane. Należy rozwijać zato poczucie solidarności, poczucie społeczne, a to przezwycięży już poczucie niższości.

3. Należy szanować i liczyć się z indywidualnością, jest to jeden z najlepszych sposobów niewywoływania poczucia niższości.

Kiedy zaś poczucie to już się rozwinęło, należy starać się, żeby to skompensować zastępczo. I tak np. uczeń, który jest ostatni w klasie, winien cieszyć się specjalnemi względami wychowawcy, winien być wyróżniony, żeby nie był pod każdym względem ostatni. Może on np. jest muzykalny, wtedy podczas wycieczek szkolnych może prowadzić swą klasę idąc na czele i intonując śpiewy, albo przygrywając na jakimś instrumencie.

Wogóle należy, obcując z dziećmi, unikać tego piedestału, na którym z natury dorosły stoi wobec nich, — należy je pokochać. Dzieci bowiem, które fizycznie i intelektualnie są o tyle niższe od dorosłego, uczuciowo są mu zupełnie równe. I na tej właśnie platformie uczucia należy oprzeć wychowanie.

Miłość dzieci, pomimo, (a nawet z powodu) ich błędów i słabości, winna być alfą i omegą wychowania.

SPRAWOZDANIE Z DZIAŁALNOŚCI TOWARZYSTWA PATRONAT NAD MŁODZIEŻĄ RZEMIEŚLNICZĄ I PRZEMYSŁOWĄ, ZA ROK KALENDARZOWY 1929.

PIOTR MACEWICZ.

Skład osobowy Władz Towarzystwa Patronat nad Polską Młodzieżą Rzemieślniczą i Przemysłową w Warszawie w roku sprawozdawczym 1929.

Komitet:

Prof. Adamiecki Karol, Dyr. Bratkowska Marja, Radna Brzezińska Anna, Inż. Chorzewski Maurycy, Hauszyld Stanisław, Dr. Jung Wilhelm, Prof. Dr. Kwietniewski Stefan, Przem. Mencel Antoni, Przem. Maciejewski Leon, Inż. Pruszewski Włodzimierz, Inż. Rytel Zygmunt, Dr. Świątecki Józef, Dr. Szurlej Marcjan, Ks. Toporski Franciszek, Dr. Wernic Leon, Prof. Witwicki Władysław.

Członkowie Honorowi:

Przem. Gerlach Gustaw, Inż. Hauszyld Wacław.

Zarząd:

Mencel Antoni, przewodniczący, Bratkowska Marja, vice-przewodnicząca, Drzewiecki Piotr, vice-przewodniczący, Feist Jan, skarbnik, Jung Wilhelm, człon. zarządu, Pruszkowski Włodzimierz, człon. zarządu.

Komisja Rewizyjna:

Przem. Berent Jan, Przem. Brun Stefan, Przem. Groszkowski Teodor, Przem. Jaszczołt Adam, Przem. Krzyżanowski Stanisław.

W roku sprawozdawczym 1929, Towarzystwo utrzymywało dwie placówki a mianowicie: I. Instytut Psychotechniczny oraz II. Poradnię Zawodową dla młodzieży.

Powyższe dwie instytucje, aczkolwiek w ścisłej styczności, pracują całkiem od siebie niezależnie, nawet mieszczą się w różnych punktach mia-

sła. Dzieje się to z następującego względu: całkowite zagadnienie normowania właściwego dopływu młodzieży, garnącej się do warsztatów i nauki rzemiosła wymaga ciągłego badania najrozmaitszych czynników i to z natury swej tak odrębnych, że nie tylko jedna osoba nie mogłaby pracy podołać, lecz niezbędną jest jeszcze jedna instytucja, aby prawidłowo całą pracę podzielić. Jak wiadomo, zagadnienie skutecznej porady rozpada się na szereg spraw, któremi osobno zająć się należy, a mianowicie:

1) Konjunktura Gospodarcza, 2) Rynek pracy i jego nasycenie, 3) Czas i warunki terminowania, 4) Przygotowanie ogólne młodzieży, 5) Stan zdrowia młodzieży, 6) Stan materjalny młodzieży, 7) Stan fizyczny młodzieży, 8) Stan moralny młodzieży, 9) Stan przydatności psychofizjologicznej młodzieży, 10) Opieka nad młodzieżą (materjalna i moralna).

Powyższe sprawy nie mogą być załatwione przez jedną instytucję, to też zostały rozłożone na pięć równorzędnych oddziałów. Z tej liczby 3 oddziały, a mianowicie biuro porady, biuro lekarskie i biuro wywiadowcze mieszczą się w jednym lokalu przy ul. Widok, Nr. 12. zatrudniając ogółem 5 osób personelu (w tej liczbie 2 lekarzy). Badania antropometryczne i fizjologiczne odbywają się przy ul. Śniadeckich 8 (w Instytucie Antropologicznym) wreszcie przy ul. Mokotowskiej 51/53 mieści się Instytut Psychotechniczny, zatrudniający w roku 1929 oprócz hospitantów 4 osoby.

Należy przy sposobności zaznaczyć, że w myśl ogólnego nakazu dążenia wszelkich instytucji do samowystarczalności, staraniem kierownictwa jest oparcie bytu, przynajmniej Instytutu Psychotechnicznego, na trwałych podstawach finansowych. Ponieważ w Biurze Porady do prac, wiążących się bezpośrednio z utrzymaniem ręki na pulsie życia gospodarczego i do czynności kierowania młodzieży do zawodów, dołącza się jeszcze sprawa opieki nad tą młodzieżą, opieki, powiedzieliśmy wyżej, moralnej i materjalnej; przeto Biuro Porady, jak i związane z nią funkcyjnie biuro lekarskie i biuro wywiadowcze nie może być samowystarczalne, lecz musi opierać swój byt na środkach finansowych, dochodzących z zewnątrz. Biuro antropometryczno-fizjologiczne Towarzystwa finansowo nie obciąża. Pozostaje Instytut Psychotechniczny. Musimy tu nieco szczegółowiej omówić sprawę oparcia podobnej instytucji na własnych podstawach finansowych, ponieważ dotąd badania psychotechniczne prawie wszędzie były dokonywane bezpłatnie, a środki na utrzymywanie placówek psychotechnicznych w kraju czerpano z zasiłków rządu. Oprzemy się na ogólnej idei: jeżeli orzeczenia o przydatności kandydatów do pewnych zawodów mają w praktyce wartość dla życia przemysłowego i społecznego, to badania te, jak np. badania lekarskie, muszą być stosownie honorowane.

W sprawozdaniach z lat ubiegłych zamieszczaliśmy in extenso listy bardzo poważnych instytucji przemysłowych i naukowych, stwierdzających nietylko niemal absolutną zgodność orzeczeń naszego Instytutu Psychotechnicznego z obserwacjami dokonywanemi w miejscu pracy zawodowej osób badanych, lecz i zaświadczenia tych instytucyj o wielkiej korzyści dla nich z powodu właściwego doboru pracowników przez odpowiednie badania. Oczywiście, żadna z powyżej wymienionych instytucyj nie wymagała bynajmniej, aby badania ich personelu były dokonywane bezpłatnie, a nawet niektóre wywdzięczały się Instytutowi i opłacały wymienione wyżej badania. Dokładny rachunek kosztów dowiódł, że badanie jednej osoby kosztuje 15 złotych i takąż sumę przyjęto za ekwiwalent całkowitego zbadania, (t. j. lekarskiego i psychotechnicznego) Kierownictwo postawiło sprawę twardo i wyraźnie:

Tylko te osoby będą poddawane badaniom w Instytucie Psychotechnicznym, za które będzie wniesiona opłata. Pomoc młodzieży np. moralna w najszerszym zakresie, jak i pomoc materjalna (np. finansowa, lekarska, i t. p.) udzielana jest w dalszym ciągu, a nawet młodzież owa za pośrednictwem Biura porady otrzymuje pracę i naukę w warsztatach, lecz badania psychotechniczne dokonywane są na wyraźne życzenie i tylko za opłatą.

Środki finansowe, wpływające przez to źródło, narazie obfite nie są, lecz kierownictwo żywi nadzieję, że w ten sposób uda się Instytut uczynić samowystarczalnym. Drugiem źródłem dochodu mogłyby się stać opłaty za zwiedzenie urządzeń Instytutu Psychotechnicznego. I tutaj również należy dodać, że przewidziana i pobierana opłata za zwiedzenie w kwocie 5 zł. od osoby ma jednocześnie znaczenie moralne. W wyczerpującej pracy personelu nie jest obojętną strata kilku godzin dziennie na oprowadzenie, demonstrowanie i objaśnienie urządzeń Instytutu.

Na tem zakończymy część ogólną sprawozdania i przejdziemy do omawiania poszczególnych działów Patronatu.

Sprawozdanie niniejsze nie obejmuje sprawozdania finansowego. Dla informacji jedynie dodać możemy, że Patronat czerpał środki na utrzymywanie swych instytucji ze składek członkowskich, z dotacji zakładów przemysłowych i rzemieślniczych, z subwencji rządowych i komunalnych i z opłat za badania; ostatnia pozycja okazuje stałe choć powolne wzrastanie.

Sprawozdanie Poradni Zawodowej dla Młodzieży.

W roku sprawozdawczym 1929 liczba osób zarejestrowanych w Poradni Zawodowej, wynosiła 1020. W tej liczbie jest zarówno młodzież męska jak i żeńska.

Wszystkie powyższe osoby stanowią ten kontyngens, który bezpośrednio kieruje się do zawodów, często bezpośrednio do pracy zarobkowej.

Z tego powodu, że Poradnia zawodowa utrzymywała bliższą styczność ze sferami pracodawców, udało się skierować do warsztatów 860 osób, co stanowi 84,3%. Zważywszy na ciężką konjunkturę gospodarczą, trzeba przyznać, że ten wysoki procent umieszczonych osób świadczy o zaufaniu do instytucji pośredniczącej. Podstawą do określenia przydatności do zawodu było: badanie lekarskie, pomiary antropometryczne, wywiad na miejscu zamieszkania, niekiedy proste prośby. Statystyka zgłoszeń i poleceń przedstawia się jak następuje:

Młodzież Męska.

	zgłoszono	polecono		zgłoszono	polecono
Biuralista	51	42	Kuśnierz	1	1
Blacharz	4	3	Leśnik	1	—
Bronzownik	20	14	Litograf	6	4
Chemigraf	2	2	Lotnik	2	—
Cieśla	1	5	Malarz	4	3
Cukiernik	7	4	Młynarz	1	—
Cyzeler	1	—	Monter samochod.	35	14
Drukarz	23	18	Muzyk	1	1
Drykier	2	—	Ogrodnik	1	1
Elektrotechnik	32	26	Organista	1	1
Ekspedjent	57	33	Piekarz	2	2
Fotograf	2	1	Radjotechnik	3	7
Frezarz	4	2	Rymarz	7	6
Fryzjer	9	5	Rytownik	3	1
Galwanizer	1	1	Rzeźnik	3	2
Giser	7	3	Siodlarz	2	2
Goniec	90	170	Ślusarz	228	217
Grawer	6	2	Stolarz	23	13
Introligator	11	7	Szewc	7	5
Jubiler	2	1	Szlifierz	4	1
Kamieniarz	3	—	Szofer	4	—
Kotlarz	1	1	Tapicer	3	3
Konduktor	102	102	Technik	10	5
Krawiec	11	7	Tokarz	140	84
Kucharz	1	1	Zecer	19	8
Lakiernik	6	4	Razem	967	834

Młodzież żeńska.

	zgłoszono	polecono
Biuralistka	5	1
Ekspedjentka	23	7
Introligatorka	7	3
Kelnerka	1	—
Kołdrzarka	2	2
Krawcowa	8	3
Pomocnica Fabr.	8	9
Szczotkarka	2	1
Razem	53	26
	967	834
Razem	1020	860

Z powyższego zestawienia daje się wyciągnąć parę wniosków ,a mianowicie: jakkolwiek i obecnie procent młodzieży, garnącej się do zawodów metalowych, jest dość wysoki (50%), to jednak jest on mniejszy, aniżeli lat ubiegłych, kiedy ów procent wynosił prawie 94. To świadczy o rozszerzeniu się niejako zainteresowań młodzieży i o zaznajomieniu się jej z większą (51) stosunkowo liczbą zawodów. Jakkolwiek liczba, dotycząca młodzieży żeńskiej, nie jest znaczna (53), to i tu daje się zaobserwować zainteresowanie się większą liczbą zawodów, a z dotąd „modnych" zawód krawiecki zdobył w roku ubiegłym zaledwie 15% adeptek.

Bliższą analizą powyższego zestawienia zajmować się tu nie możemy.

Dodać tu jeszcze należy, że Poradnia musiała w wielu razach porozumiewać się i współdziałać z instytucjami pokrewnemi, jakoto bursy, obywatelski Komitet Pomocy Społecznej, Sądy dla nieletnich, jak również z Izbą Rzemieślniczą i Inspektoratem Pracy. Ingerencja bowiem Poradni sięgała i do sprawy warunków terminowania młodzieży.

Dział Badań Lekarskich.

Zbadano.

Młodzieży męskiej	753
Młodzieży żeńskiej	67
Razem	820

Odesłano na badania do specjalistów.

do dentysty	9
do dermatologa	3
do internisty	31
do laryngologa	120
do neurologa	4
do okulisty	116
do ortoped. i chir.	16

Uznano za odpowiednich do obranego zawodu 725. — 88.4%.

Uznano za nieodpowiednich do obranego zawodu 95 — 11,6%.

Wyniki Badań Lekarskich.

Odżywianie dobre	11,7%
Odżywianie średnie	64,0%
Odżywianie złe	24,3%
Krzywica klatki piersiowej	3,2%
Krzywica w stopniu lekkim	26,6%
Skrzywienie kręgosłupa	7,0%
Płaskie stopy	8,0%
Ograniczenie ruchów	1,0%
Zesztywnienie stawów	0,6%
Potliwość wzmożona	2,3%
Choroby skóry niezakaźne	7,0%
Choroby skóry zakaźne	0,1%
Niedokrwistość	26,0%
Niedokrwistość w stopniu lżejszym	15,0%
Organiczne wady serca	2,8%
Powiększenie gruczołów limfatycznych	22,0%
Choroby górnych dróg oddechowych	29,0%
Choroby płuc i oskrzeli	18,4%
Gruźlica płuc stwierdzona	0,8%
Wady wzroku	21,0%
Choroby oczu niezakaźne	10,4%
Jaglica	0,7%
Osłabienie słuchu	4,0%
Głuchota	0,3%
Choroby uszu	1,8%
Wadliwe uzębienie	0,3%
Próchnica zębów	17,0%
Zawroty głowy	0,8%
Stan neuropatyczny	1,0%
Epilepsja	0,1%
Drżenie rąk	4,0%
Wole	0,8%
Wady wymowy	0,8%
Opóźniony okres dojrzewania	1,6%
Przepuklina	1,0%
Rozszerzenie sznurka nasiennego	0,1%
Żylaki	0,1%
Choroby kiszek	1,3%
" nerek	0,2%
" wątroby	0,3%

Z zestawienia tego widzimy, że stan zdrowotny młodzieży, zwracającej się o poradę zawodową, nie jest zadowalający. Wobec tego, że wykazana tu grupa młodzieży, jest grupą przypadkową, a nie umyślnie dobieraną, przeto można bez większej nieścisłości przypuszczać, że ta grupa odzwierciadla niejako stan naszej młodzieży wogóle.

Oczywiście mamy tu na myśli młodzież rzemieślniczą. Jednak to nie jest bez znaczenia, że prawie 40% tej młodzieży należało niezwłocznie skierować do lekarzy specjalistów, ponieważ stan jej zdrowia, stwierdzony przez lekarza tego wymagał.

Prawie 12% młodzieży uznano za niezdolnych do obranego zawodu ze względu na nieodpowiedni stan zdrowia. Na stan zdrowotny młodzieży rzuca znamienne światło ów niezwykle wysoki % stwierdzonych chorób płucnych i dróg oddechowych, a mianowicie 48,2%, a gdy do tego dodamy 22% ze stwierdzonemi powiększeniami gruczołów chłonnych, to otrzyma-

my groźną liczbę 70% młodzieży, której conajmniej należałoby ułatwić spędzenie kuracji w odpowiednich warunkach klimatycznych. Nasze zestawienia wyników badań lekarskich daje i pozatem obfity, a ciekawy materjał dla higjenistów, lecz już poraz drugi zwracamy publicznie uwagę na stan groźny zdrowia fizycznego naszej młodzieży.

Ta liczba 70% — jest to dzwon na trwogę i oby jego echa doszły wreszcie i wzbudziły opinję publiczną. Najwyższy czas!

Sprawozdanie Instytutu Psychotechnicznego.

Poświęcimy obecnie parę słów działalności Instytutu Psychotechnicznego w roku sprawozdawczym 1929. W tym roku Instytut nie może poszczycić się znaczną liczbą zbadanej młodzieży, ponieważ ta liczba sięga zaledwie 1 tysiąca, lecz powiedzieć w ogólności należy, że samo pogłębianie zasad psychotechnicznych, opracowanie danych (liczbowych wyników badań) zebranych przy eksperymentach w latach ubiegłych, zreorganizowanie Instytutu dla przystosowania się do nowych zadań, jakie przed Instytutem wyrosły — wymagało dużej pracy wewnętrznej i pochłonęło dużo czasu.

Prace wewnętrzne Instytutu były tak samo intensywne, jak i lat ubiegłych. Przedewszystkiem materjały, zebrane w trakcie badań młodzieży szkół zawodowych, były tak interesujące, że postanowiono po opracowaniu tych materjałów ogłosić je drukiem, co też uczyniono w m-cu marcu wydając książkę p. t. „Młodzież Szkół Zawodowych w świetle badań psychotechnicznych".

Książkę tą spotkała naogół życzliwa krytyka kół fachowych.

W trakcie prac, związanych z wydawnictwem wyżej wymienionej książki, odbywały się posiedzenia komisji, pod przewodnictwem Prof. K. Stołyhwy, a przy udziale Inż. W. Hauszylda, D-ra Kopczyńskiego, D-ra S. Makowskiego i P. Macewicza, powołanej do opracowania materjałów, dotyczących spraw zawodoznawstwa ze stanowiska lekarskiego.

Już w kwietniu książka ta była gotwa i ukazała się w druku pt. „Zestawienia braków fizycznych i stanów patologicznych w zawodoznawstwie".

Jest to bodaj jedyna tego rodzaju książka w polskiej literaturze specjalnej. Z prac naukowych opracowano wyniki i ogłoszono drukiem badania nad „mocą" i jej zmiennością. Opracowano większą liczbę wyników eksperymentalnych, otrzymanych w trakcie badania t. z. miary wzrokowej, lecz dotąd tej pracy drukiem nie ogłoszono. Oprócz powyższego, opracowano i wygłoszono 31 odczytów z dziedziny psychotechniki (przed mikro-

fonem P. R. w Instytucie Naukowej Organizacji, w Państwowym Instytucie Higjeny i t. p.).

Specjalne potrzeby przy badaniu pewnej grupy urzędników bankowych wymagały opracowania nowych prób, co również zostało dokonane.

Nie pomijano oględzin fabryk i warsztatów, pilnie śledzono za literaturą fachową. Około 300 osobom udzielono wyjaśnień w trakcie zwiedzania urządzeń Instytutu.

Wreszcie dużo pracy kosztowało zaprojektowanie i zaopatrzenie Instytutu w nowy dział, przystosowany do badań szoferów. Znaczniejszą sumę wyłożono na kupno kilkunastu przyrządów częściowo w firmie E. Zimmerman, częściowo w firmie H. Pautze, częściowo w firmie Boulitte w Paryżu.

KRONIKA.

Ukazało się zarządzenie P. Ministra robót publicznych o wprowadzeniu przymusowych badań psychotechnicznych dla kandydatów na kierowców pojazdów. przeznaczonych do użytku publicznego. Badania te nie będą zatem dotyczyły kierowców, już posiadających prawa jazdy, nadto tych, którzy ubiegają się o pozwolenie na kierowanie pojazdami, nieprzeznaczonemi do użytku publicznego. Co się tyczy tych ostatnich, przymusowe badania psychotechniczne będą stosowane w wyjątkowych przypadkach, w razie stwierdzenia podczas egzaminów specjalnych cech nerwowości, roztargnienia, specjalnej ułomności i t. d.

Białostockie T-wo Opieki Społecznej „Przystań" przystępuje do urządzenia poradni sportowej *psychotechnicznej.*

Dnia 20 marca b. r. została otwarta poradnia zawodowa w Siedlcach przy Państwowym Urzędzie Pośrednictwa Pracy. Poradnia ma za zadanie:

1. Dopomagać młodzieży w wyborze zawodu, odpowiadającego zamiłowaniom i zdolnościom indywidualnym.
2. Przeprowadzać selekcję wsród pracowników umysłowych, rzemieślników i pracowników niewykwalifikowanych w celu ułatwienia im znalezienia najodpowiedniejszego zajęcia.
3. Dostarczać pracodawcom odpowiednio uzdolnionych pracowników.

Kierownikem Poradni jest prof. S. Rostkowski.

Poradnia Zawodowa w Siedlcach jest pierwszą instytucją psychotechniczną, pracującą pod egidą Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy i cieszącą się poparciem *Ministerstwa Pracy* i Opieki Społecznej.

Jak wynika ze sprawozdania Oddziału Wileńskiego Pol. T-wa Eugenicznego za rok ubiegły, w Wilnie został wygłoszony cykl odczytów w sprawie wyboru zawodu dla maturzystów szkół średnich. Program od-

czytów był następujący prof. I. Szmurło: „O wyborze zawodu wogóle i o zastosowaniu do tego celu badania psychotechnicznego“, wizytator P. Szulczyński: „O wyborze zawodu nauczyciela“, ks. M. Sopoćko: „O wyborze zawodu kapłańskiego“, prof. S. Glazer: „O wyborze zawodu prawnika“, prof. I. Trzebiński: „O wyborze zowodu lekarza“, prof. T. Wilczyński: „O wyborze zawodu przyrodnika“, prof. I. Muszyński: „O wyborze zawodu farmaceuty“, inż. L. Niewodniczański: „O wyborze zaw[illegible]era“, inż. I. Czerniewski: „O wyborze zawodu rolnika, dyrektor F. Wodzinowski: „O wyborze zawodu handlowca“, radca W. Reiss: „O wyborze zawodu urzędnika“, Dr. Genzel: „Znaczenie badania psychologji indywidualnej przy wyborze zawodu“, Dr. Morawski: „Określenie wartości człowieka (badanie fizjologiczne)“ i Dr. Rostkowka: „O wyborze zawodu“.

• Dnia 20 maja b. r. Ks. Prefekt Toporski poświęcił nowy lokal Poradni Zawodowej Towarzystwa Patronat nad Polską Młodzieżą Rzemieślniczą i Przemysłową przy ul. Widok Nr. 12. Większe i wygodniejsze mieszkanie w porównaniu z dotychczasowym lokalem przy ul. Szpitalnej Nr. 12, wpłynie dodatnio na rozwój pracy prowadzonej w Poradni.

Instytucja ma na celu udzielanie porad i wskazówek młodzieży, wychodzącej ze szkół i kierującej się do pracy zawodowej.

Porad dokonywano na zasadzie badań indywidualnych i lekarskich z uwzględnieniem stanu rynku pracy, przytem działalność instytucji obejmuje i dziedzinę pośrednictwa przy kierowaniu kandydatów do odpowiedniej dla nich pracy.

Dotychczasowe badania indywidualne opierano głównie na obserwacji zachowania się osób badanych, oraz na psychologicznym wywiadzie, prowadzonym w formie swobodnej rozmowy. Teraz dzięki dogodniejszemu lokalowi, można było wprowadzić do badań indywidualnych proste testy do badań inteligencji (tekst z lukami Ebbinghaus'a, testy analogji, test Masseleon'a i t. d.). Badania uwagi prowadzi się za pomocą tablic Schultego i Poppelreutera, poza tem badanie zręczności ręki i zmyślności technicznej za pomocą wyginania z drutu, deszczułek Böge'go i t. d.

Dnia 29 maja b. r. w obecności Pana Ministra Wyzn. Rel. i O. P. Dr. S. Czerwińskiego, przedstawicieli towarzystw i instytucyj naukowych, Związków nauczycielskich, oraz młodzieży szkolnej odbyło się na Powązkach odsłonięcie pomnika nieodżałowanej ś. p. Prof. Dr. Józefy Joteyko, pierwszej przewodniczącej Pol. Tow. Psychotechnicznego.

Od września ub. r. w kilku żeńskich średnich szkołach prywatnych w Warszawie (gimn. im. Zyberk-Platerówny, p. Gepnerówny i p. Walickiej) czynny jest psycholog szkolny. Stanowisko to objęła Dr. J. Szmydtówna. Działalność psychologa szkolnego polegała na przeprowadzaniu zbiorowych i indywidualnych badań inteligencji i udzielaniu wskazówek rodzicom i wychowawcom w trudniejszych wypadkach.

W gimn. p. Walickiej i Gepnerówny były prowadzone badania kandydatek do klasy podwstępnej ABC, wstępnej i pierwszej, również w semin. naucz. p. Wołowskiej. Ogółem w ciągu bieżącego roku zbadano 242 uczenic (145 zbiorowo i 97 indywidualnie).

Oprócz kursów wakacyjnych języka francuskiego, urządzanych przez Uniwersytet Genewski, kursów Instytutu Międzynarodowego Współpracy Intelektualnej, odbędą się jeszcze w tym roku w Genewie: kurs wakacyjny Instytutu J. J. Rousseau i kurs Międzynarodowego Biura Wychowania (B. i E).

Kurs Instytutu J. J. Rousseau obejmie następujące wykłady i zajęcia praktyczne:

E. Claparède. Pomiary w psychologji. Testy. Zasady wychowania funkcjonalnego.

P. Bovet. Szkoła czynna i jej rozwój w różnych krajach.

J. Piaget. Jak dziecko sądzi i rozumuje?

R. Meili. Technika psychologiczna: badanie inteligencji.

L. Walther. Poradnictwo zawodowe.

A. Descoeudres. Wychowanie anormalnych.

H. Brantmay. Dziedziczność psychopatologiczna i sugestja w młodym wieku. Brak dyscypliny z punktu widzenia patologji.

N. Maso. Pomiary pracy szkolnej w Katalonji.

P. Rosello. Wypracowanie karty indywidualnej pedagogicznej.

M. Lambercier. Antropometrja wychowawcza.

Kurs odbędzie się w czasie od 21 do 27 lipca b. r. Słuchacze kursu mają prawo korzystać z bibljoteki Instytutu, zbiorów Międzn. Biura Wychowania, zbioru książek dla dzieci i t. d.

Wpisowe w wysokości 25 fr. szw. wpłaca się dopiero po przybyciu na miejsce. W sprawie przyjęcia, oraz bliższych danych należy zwracać się do sekretarjatu: Institut des Sciences de l'Education (Institut J. J. Rousseau) Genève, 44. Rue des Maraîchers.

Koszty utrzymania w Genewie wahają się pomiędzy 6½ i 9 fr. szw. (to jest około 11 do 16 złotych dziennie).

W połączeniu z powyższem odbędzie się kurs Międzyn. Biura Wycho-

wania w czasie od 28 lipca do 2 sierpnia b. r. na którym odbędą się między innemi następujące wykłady:

E. Claparède. Psychologja i współpraca międzynarodowa.

J. Piaget. Rozwój poczucia solidarności u dziecka. Poczucie sprawiedliwości u dziecka.

Zimmern. Wychowanie obywatela świata.

A. Ferrière. Szkoła czynna i współpraca międzynarodowa.

Poza wykładami i ćwiczeniami na kursach będą jeszcze urządzone wspólne wycieczki, zwiedzanie miasta i zebrania towarzyskie.

W sprawie tego kursu należy zwracać się do: Bureau international d'Education. Genève. 44. Rue des Maraïchers.

W. K.

BIBLJOGRAFIA.

Revue de la Science du Travail Nr. 2.

A. Gemelli. Badania nad rozpoznaniem sprawności motorycznej.

Autor, zastanawiając się nad kwestją, które testy są lepsze dla należytego doboru pracowników w wielkich zakładach przemysłowych — analityczne czy syntetyczne — opierając się na obszernej literaturze, dochodzi do następujących konkluzyj:

1) Poszczególne zdolności motoryczne są niezależne od siebie, stąd testy, badające jedną z nich, nie mają wartości dla innych. Dlatego testy syntetyczne, które upodabniają się do prób pracy, uważa autor za najodpowiedniejsze.

2) Ogólnej sprawności motorycznej, któraby obejmowała wszystkie poszczególne zdolności niema — to też testu, któryby badał tę ogólną sprawność też być nie może.

3) Wpływ wykonywania jakiegoś zawodu na sprawność motoryczną jest tak charakterystyczny, że pamiętając jeszcze o tem, że wskutek ćwiczenia różnice indywidualne się zacierają — można uważać, że postęp wskutek ćwiczenia jest objawem sprawności motorycznej. (W odnośniku do tego miejsca autor sam przyznaje, że jest to bardzo niejasne).

Po tym wstępie autor przechodzi do omówienia swych badań.

Badał grupy robotnic w fabryce włókienniczej, oraz w fabryce obuwia.

Badania testami analitycznemi (jak np. dynamometr, „tapping" i t. d.) dały w porównaiu z oceną w praktyce (opierając się na płacy robotnicy w akordzie) korelację od +0,02 do +0,43. Jest to więc korelacja bardzo słaba.

Tymczasem korelacja pomiędzy wynikami testów syntetycznych, analogicznych do pracy w fabryce a oceną w praktyce wynosiła +0,58 do + 0,98. Jest to korelacja bardzo wysoka.

Korelacja pomiędzy wynikami testów analitycznych a oceną w praktyce dla grupy w fabryce obuwia, wynosi +0,02 do + 0,39.

W dalszym ciągu badał jeszcze autor korelacje pomiędzy ocenami w praktyce w różnych okresach pracy, więc w osiem dni po przyjęciu — w trzy miesiące i w pół roku. Otrzymał wtedy korelacje, wahające się pomiędzy +0,07 i +0,77.

W konkluzji stwierdza autor, że ocena w praktyce, jeśli oparta jest na danych objektywnych, nie zaś na subjektywnem wrażeniu, jest dostatecznie dokładna, jeśli chodzi o selekcję pracowników.

Wogóle analiza szkolenia się i uposażenia robotnika jest o wiele pewniejsza, niż badanie zdolności, zwłaszcza testami analitycznemi.

A. Imbert. Transport ciężarów wózkiem ręcznym. Autor podaje badania eksperymentalne, które przeprowadził, żeby określić maksimum obciążenia, jakie może być stosowane przy danym typie wózka ręcznego.

Praca ta jest ciekawa ze względu na swoją stronę metodologiczną.

H. Wallon. Sprawność motoryczna ręczna. Autor, stwierdzając, że wola może u danego osobnika kompensować niejedne braki w sprawności motorycznej ręcznej, usiłuje przeprowadzić analizę czynników, które się na tę sprawność składają. Są to jego zdaniem:

1) Sposób, w jaki inne części ciała podpierają rękę (w jakich punktach, jak te punkty się zmieniają i t. d.).

2) Stopień skurczenia mięśnia w spoczynku,

3) Odpowiedni wybór ruchów jedynie celowych,

4) Kontrola ruchów przez czucia kinestetyczne,

5) Koordynacja ruchów ze spostrzeganiem (zwłaszcza wzrokowem),

6) Nieświadome regulowanie ruchów pod wpływem czuć oporu, równowagi i t. d.,

7) Zdolność intelektualna, która przeciwstawia się automatyzmowi,

8) Procesy psychiczne, myślowe, które mogą zaznaczać się w sposób dodatni lub ujemny.

Przy selekcji psychotechnicznej, bardziej właściwe są, zdaniem autora, testy syntetyczne, możliwie podobne do pracy, jaką osoba badana ma wykonywać.

W poradnictwie zawodowem winniśmy się jednak posługiwać testami analitycznemi, które odwołują się do tych czynników pierwszych, składających się na sprawność ogólną — i musimy je wszystkie zbadać.

A. Robert. **Badania nad wprawą i wyćwiczalnością z punktu widzenia naukowego.** Wprawa gra rolę bardzo wielką przy selekcji i poradnictwie zawodowem, ponieważ zdarza się, że dany osobnik, który początkowo okazał się mało zdolny w jakiejś dziedzinie, po dłuższym, czy krótszym czasie zdoła się wprawić.

Autor przeprowadzał badania nad wprawą przy następujących czynnościach:

1) Dziurkowanie ręczne,
2) Rysowanie z pomocą suportu krzyżowego.
3) Tremometr.
4) Ćwiczenia na maszynie do pisania.

Badania polegały na tem, że autor kazał osobom badanym to samo zadanie wykonywać 20 do 80 razy, i notował za każdym razem szybkość i dokładność wykonania.

Pozatem badał jeszcze zdolność do zmiany nastawienia w ten sposób, że kazał osobom badanym, które wprawiły się na suporcie krzyżowym o gwincie lewostronnym wykonywać te same zadania na suporcie o gwincie prawostronnym.

W ten sposób badał, które osoby prędzej się wprawiły w tę nową pracę, a którym dawna wprawa silniej przeszkadzała.

Ćwiczenia na maszynie do pisania polegały na tem, że osoby badane miały palcami wskazującemi obu rąk przepisać tekst, składający się z liter naprzód jednego tylko rzędu klawiszów, w drugiej serji — z liter dwóch rzędów, w trzeciej — trzech rzędów, wreszcie w czwartej — wszystkich rzędów, w piątej zaś ze wszystkich liter małych i dużych.

Wyniki tych badań zebrał autor w sposób następujący:

1) Wyćwiczalność i zdolność przystosowania się do danych warunków, jako też zdolność do szybkiej zmiany nastawienia są to cechy indywidualne pierwszorzędnej wagi i należy cechy te badać dla celów selekcji, poradnictwa, oraz szkolenia zawodowego.

2) Chociaż nie można mówić o jakiejś ogólnej wyćwiczalności, to jednak badania dowiodły, że w szeregu dziedzin pokrewnych, osobniki o wyćwiczalności średniej lub małej w jednej dziedzinie wykazują średnią lub małą wyćwiczalność i w innych dziedzinach.

3) Można ludzi podzielić ze względu na wyćwiczalność i zdolność do szybkiej zmiany nastawienia na następujące typy:

a) typ najwyższy, posiadający wielką wyćwiczalność w różnych dziedzinach i zdolność do szybkiej zmiany nastawienia. Przystosowuje się łatwo do nowych warunków pracy;

b) typ niższy — posiadający dość dużą wyćwiczalność, chociaż nie przechodzi nigdy przeciętności. Posiada małą zdolność do zmiany nastawienia; stąd przystosowuje się trudno do nowych warunków;

c) typ pośredni — najczęściej się powtarza — odznacza się raczej tem, że ćwiczy się i dostosowuje długo do nowych warunków. Naogół jednak wkońcu dochodzi do tego samego poziomu, co typ najwyższy;

d) typ mieszany, początkowo mało się ćwiczy, dopiero później szybko się wprawia i dochodzi do bardzo wysokiego poziomu. Nie bardzo się jednak nadaje do warunków zmieniających się.

Franciszka Baumgarten. Stan obecny badań charakteru przy selekcji psychotechnicznej. Badania te są jednak jeszcze mało rozwinięte. Stoją im na przeszkodzie trudności teoretyczne. Przecież niema jeszcze dotychczas ustalonej definicji charakteru.

Dlatego też wielu psychologów wogóle unika tych badań. Inni probują różnych metod, chociaż dotychczas bez zadowalających rezultatów

Wspomina więc autorka o próbach Henninga, który zbudował aparaty, przy których muszą pracować dwie osoby jednocześnie (Partner — Versuch).

Inni, zwłaszcza Poppelreuter, proponują obserwację osób badanych, która dać może wiele wskazówek dla oceny charakteru, zwłaszcza przy t. zw. próbach pracy.

Zadanie, jakie należy sobie postawić, jest następujące: trzeba określić, jakie cechy charakteru i w jakim stopniu są potrzebne dla każdego zawodu.

Należy tylko pamiętać, że nie zawsze potrzeba maksimum zalet, że tak samo objawiać się mogą różne cechy, wreszcie, że charakter często zależy w wielkim stopniu od wpływów otoczenia. Jak z tego widać zadanie jest bardzo trudne do rozwiązania.

C. A. Ferrari. Dwa przykłady naukowej organizacji pracy w przemyśle. Autor podaje tu bardzo ogólnikowo, gdyż ze względów tajemnicy zawodowej nie może ujawnić bliższych danych, jak przeprowadzał naukową organizację pracy w dwu wypadkach.

Zasadą było podniesienie wydajności pracy robotników przez zmniejszenie nadmiernej ilości godzin pracy, oraz przez wprowadzenie racjonalnych odpoczynków.

Cl. Myers. Instytut narodowy psychologji przemysłowej w Londynie. Autor podaje tu organizację i program pracy Instytutu.

Obszerna bibljografja zamyka numer.

W. Kruk.

Bulletin Trimestriel de l'Office Intercommunal pour l'Orientation Professionnelle et le placement des Jeunes Gens et des Jeunes Filles de l'Agglomération bruxelloise. Bruxelles.

Nr. 34. Rocznik 9-ty, Kwiecień, maj czerwiec 1929 r.

J. J. van Bieroliet, „Rapport sur nos Recherches à l'Office Intercommunal d'Orientation Profesionnelle".

W 1928 r. w Brukseli przeprowadzono badania nad uzdolnieniami w zawodach: modystki i mechanika precyzyjnego. Posługiwano się 6 testami z których jeden był nowy. Z tych testów na podstawie weryfikacji uznano trzy za definitywne: 1) test na pamięć form, 2) porównanie kół i elips, 3) wycinanie koła i elipsy. Autor podaje opis testów i metodę ocen.

Prosper Peiren. — „Le chômage des Intellectuels". Autor rozpatruje przyczyny bezrobocia w różnych zawodach, jego stopień, i wskazuje środki zaradcze. Największy procent bezrobotnych jest w zawodzie nauczycielskim i wychowawczym w Belgji, Anglji i Niemczech. W Belgji w szkolnictwie powszechnem i freblowskim, rocznie — miljon; w szkolnictwie średnim 300-rocznie osób kończy szkoły i uzyskuje dyplomy bez możności znalezienia posady. W dziennikarstwie, adwokaturze liczyć się trzeba poważnie z bezrobociem. Nieco lepiej jest w zawodzie lekarskim. W zawodach handlowych są b. różne przyczyny bezrobocia. Autor uważa, że dla daktylografek w Belgji nie należy się obawiać jeszcze przez jakiś czas bezrobocia. Propaguje związki zawodowe pracowników umysłowych.

„Formule du Contrat d'Apprentissage". Redakcja podaje b. szczegółowy formularz terminatorskiego kontraktu przyjętego przez związek fabrykantów jubilerskich i biżuterji w Belgji.

Bibljografja w Nr. 34, omawia dzieło, wydane przez Charles Myers'a „Industrial psychology". Thornton Butterworth. Ltd. 15, Bedford Street. London. Jest to praca zbiorowa pracowników Instytutu Narodowego psychologji przemysłowej.

Nr. 35. lipiec, sierpień, wrzesień 1929 r.

A. G. Christiaens. — „La question de l'inteligence en psychotechnique" (zeszyt 34 i 35).

Autor jest zdania, że badanie inteligencji testami dotychczas używanemi daje obraz stanu inteligencji danej grupy osobników w chwili badania tylko i nic nie może służyć za podstawę prognozy. Autor uważa nawet za mylne opieranie na podobnych metodach pojęcia, czy to „inteligencji generalnej" Spearman'a, czy — „inteligencji integralnej i generalnej "Claparèd'a. Argumentem zwolenników koncepcji inteligencji generalnej ma być to, że z chwilą, gdy osobnik zostanie zaklasyfikowany na podstawie badań testami bądź do przeciętnych, bądź powyżej lub poniżej przeciętnych są szanse, że pozostanie w tej kategorji w grupie swej generacji. Autor zwalcza ten argument. Następnie, podkreślając, że prognoza jest jeszcze niczem, a sprawdzenie jej jest wszystkiem, przechodzi do opisu próby, którą uważa za najlepszą do badania inteligencji, mianowicie „pudełko Decroly'ego". Analizując wyniki, jakie daje ta próba, powołuje się na sprawdze-

nia, potwierdzające stawiane tą drogą prognozy i wypowiada się całkowicie za powyższą metodą.

T. Del Olmo Barrios. — „Le Developpement de la Psychotechnique en Espagne.

Autor obrazuje stan psychotechniki w Hiszpanji. Czynne są dwie instytucje centralne: w Barcelonie i Madrycie, oraz szereg pracowni. Prawnie kwestję organizacji pracowni uregulowano w 1928 r. Jako jednego w pierwszych oryginalnych i samodzielnych, myślicieli, niejako zwiastuna poradnictwa zawodowego wymienia autor J. D. Huarte'a piszącego w 16 wieku.

Dr. Toulouse. „Les types affectifs".

Nierówność jest najtwardszem prawem biologicznem, któremu wszyscy poddać się musimy. Najbardziej decydujące znaczenie dla szczęścia (które autor uważa za cel zasadniczy życia ludzkiego), ma nierówność w zdolności wykorzystania życia, która wyraża się w charakterze. Zdolność tę autor ceni wyżej niż inteligencję. Jako dwa bieguny rozpatruje autor dwa typy ludzkie: ekspansywny i melancholijny, kładąc nacisk na ścisłą zależność od warunków biologicznych. Mężczyzn uważa za bardziej ekspansywnych od kobiet. Na 464 chorych na melancholję w pewnem sanatorjum było 313 kobiet a 151 mężczyzn, na ogólną liczbę chorych 1.885 kobiet i 1.690 mężczyzn. W Poradnictwie autor uważa za ważną bardzo rzecz dobranie pracy odpowiedniej dla tonu afektywnego jednostki.

J. Frickx. „Test P. V. du Docteur Simon".

Uznając za nieodpowiednie dla dzieci francuskich testy amerykańskie Burt'a lub S. Otis'a, dr. Simon opracował test zbiorowy, t. zw. P. V. W r. 1928, J. Frickx użył tego testu z pewnemi nieznacznemi zmianami do zbadania 180 dzieci belgijskich w wieku od 8 do 13 lat.

Rezultaty autor podaje w formie zestawień według roku nauczania, według wieku, oraz podaje wykresy. (Test P. V. przytacza autor w całości). W przygotowaniu jest część druga testu przeznaczona dla dzieci od lat 11 do 16. *E. Z.*

Nr. 36. październik, listopad, grudzień. 1929 r.

A. G. Christiaens. „La Psychotechnique en Allemagne".

Autor podkreśla, że Niemcy zaliczyć należy do krajów, w których najszybciej rozwija się psychotechnika. Ruch ten kształtuje się od 1918 roku.

W zastosowaniu praktycznem psychotechniki autor wyróżnia w Niemczech 3 szkoły: 1) czystych psychologów: W. Stern (Hamburg), O. Lipmann (Berlin); 2) reprezentowane przez Moede'go (Berlin) i Fr. Giese'go (Monachjum) — skłania się bardziej ku „praktycznym realnościom", 3) Poppelreuter'a (Bonn) i jego uczniów — pośrednia. Autor charakteryzuje

w kilku słowach przedstawicieli szkół i ich wpływ, rozpatrując bardziej szczegółowo metody Moede'go. Moede rozróżnia trzy rodzaje prób zasadniczych: badanie czasu, wyćwiczalności i „funkcyi". Badania „funkcyi" dzieli w następujący sposób: badania „realności", badania „schematyczne" i „sposób postępowania abstrakcyjnego". Autor rozpatruje niektóre przykłaady tych badań. Autor określa Moede'go jako badacza, który nie zaprzestaje poszukiwań i niestwierdza, że już znalazł metodę definitywną.

A. Rosenthal - Weiss et D. Rosenthal. „Comparaison entre les testes d'intelligence „verbale" et les tests d'intelligence „pratique" pris sur des enfants anormaux.

Jest to dalszy ciąg pracy podjętej przez autorów w 1928 r. Wyniki części pierwszej, dotyczącej inteligencji „słownej" podane zostały w Nr. 32, B. T., posługiwano się testami Binet - Simon. Dla badania inteligencji „praktycznej" użyto testu — pudełko Decroly'ego. Autorom szło o ustalenie, czy test ten wykaże, opóźnienie w rozwoju dzieci anormalnych i czy to opóźnienie będzie w jakimś stosunku do wykazanego przez testy inteligencji słownej. Badania przeprowadzono nad 183 dzieci w wieku od 6 do 18 lat, których wiek inteligencji był od 2 do 14 lat. Analizując wyniki, autorzy doszli do przekonania że: korelacja testów Binet'a i pudełka Decroly'ego nie jest wysoką i nie przekracza korelacji testów Binet'a i wieku życia.

— Le Docteur J. Joteyko.

Redakcja B. T. poświęciła artykuł pamięci Dr. Józefy Joteyko, podnosząc Jej zasługi na polu nauki. Wszyscy, którzy zbliżyli się do Niej w Belgji zachowają o Niej niezatartą pamięć.

A. A. Toltchinsky. „Les épreuves collectives pour la mesure des fonctions psychomotrices.

(Streszczenie pracy ogłoszonej w przeglądzie rosyjskim „Testy" Nr. 1. 1928 r., str. 15 — 20).

Ocena funkcji psychomotorycznych ma doniosłe znaczenie nie tylko dla zawodów średnich, lecz i dla wyższych Badania funkcyj psychomotorycznych dotyczą: 1) pewności ręki, 2) zręczności ruchów, 3) celowania, 4) koordynacji ruchów dwuch rąk i rytmu. Badając 5.000 osób autor używał testów znanych i stworzył nowe. Podaje opis 5-ciu testów stosowanych do badań zbiorowych, oraz metodę ocen. Wyniki porównywał autor z otrzymanemi inną drogą i ustalał współczynnik korelacji. Wniosek autora brzmi jak następuje: chociaż pomiar funkcyj psychomotorycznych znajduje się zaledwie w stadjum początkowem, wyniki, otrzymane powyżej dowodzą, że pomiar może być podejmowany z pewną szansą powodzenia

E. Z.